Ukradł auto z posesji str. 2.	**Potrącenie na pasach w Otmęcie** str. 2.	**Idźcie roznosić listy!** str. 8.
Problemy bakteriologiczne str. 18.	Butwieje, próchnieje str. 8.	Dlaczego gminy się nie dogadały? str. 15.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

9 lipca 2024 r. Nr 28 (1365)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

„Bombowy" plac zabaw

Takiej sensacji w Odrowążu jeszcze nie było. Na placu zabaw, w odległości zaledwie piętnastu metrów od domu jednorodzinnego znaleziono 5 pocisków artyleryjskich z czasów II wojny światowej. Odkrycia dokonano przypadkiem, podczas wykonywania prac związanych z montażem nowych przyrządów zabawowych dla dzieci.

Dokończenie na str. 2.

Płoszył im ryby - trafił do więzienia

Wędkarz wezwał służby do pływającego w akwenie mężczyzny, który okazał się poszukiwanym od czterech lat za przestępstwa narkotykowe. Swoją nocną kąpiel zakończył w... więzieniu. Ale ta historia ma więcej „smaczków".

W piątek 5 lipca około godziny 22.30 służby zostały zaalarmowane przez postronną osobę o tym, że w akwenie „Gold" pływa mężczyzna. Świadek relacjonował policjantom, że delikwent płoszył im ryby i głośno ich wyzywał. Policja, która przybyła na miejsce zobaczyła jegomościa na wysepce. Kilkukrotne nawoływania, by z niej zszedł nie przyniosły skutku. Wezwano więc strażaków z łodzią. Gdy mężczyzna zauważył wchodzących do wody po niego strażaków, postanowił zejść z wysepki i dopłynąć samodzielnie do brzegu. Tam zaczęły się jeszcze większe kłopoty.

Dokończenie na str. 2.

Żyjemy jak w środku piaskowej burzy

Mieszkańcy ul. Mieszka I w Krapkowicach nie mogą już znieść kurzu i żółtego pyłu, który osadza się na elewacjach ich domów, oknach, parapetach i przydomowych roślinach. Wszystko przez remont drogi prowadzącej od krapkowickiego ronda w stronę Steblowa. Zdaniem interweniujących sprawę rozwiązałoby zraszanie remontowanego pasa drogi wodą. „Mamy już tego dosyć, przecież my tu żyjemy i wszystko to wdychamy" - skarżą się mieszkańcy.

Dokończenie na str. 5.

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:
DREWNO
- KOMINKOWE - OPAŁOWE -
- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu,mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewów, i inne według ustaleń z klientem.
Numer kontaktowy
660 721 132

Oferta obejmuje sklepy:
ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30
euro sklep
Komorniki ul. Prudnicka 3
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2
Oferta ważna: 09.07. - 22.07.2024
MUSZYNIANKA 1,5L 1,99
COCA COLA 2,00L 8,99
ŻYWIEC FULL 0,50L 2,99

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 001e0544ee

Potrącenie na pasach w Otmęcie

Na ul. 3 Maja w Krapkowicach na jednym z przejść dla pieszych doszło do bardzo niebezpiecznego wypadku. Potrącony został rowerzysta. W akcji ratunkowej brał udział śmigłowiec LPR.

Do zdarzenia doszło 2 lipca około południa na przejściu dla pieszych znajdującym się nieopodal ogródków działkowych i supermarketu.

Do zdarzenia doszło 2 lipca około południa na przejściu dla pieszych znajdującym się nieopodal ogródków działkowych i supermarketu. Na miejscu wypadku pracowały służby pogotowia ratunkowego, policja oraz zastępy straży pożarnej. Potrącony przez samochód osobowy uczestnik zdarzenia został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Opolu.

- Kierujący rowerem to 79-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu krapkowickiego – mówi zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach, nadkom. Piotr Wilusz. – Samochodem osobowym volkswagenem passatem jechał 23-letni mieszkaniec powiatu kędzierzyńskiego. Na miejscu ustalane są przyczyny tego zdarzenia.

Z informacji policji wiemy, że w wyniku wypadku potrącony rowerzysta doznał obrażeń ciała i stracił przytomność. Kierujący samochodem osobowym 23-latek był trzeźwy.

(matt), fot.(kb)

Dokończenie ze str. 1.

Płoszył im ryby - trafił do więzienia

- Mężczyzna był trzeźwy, ale znaleziono przy nim narkotyki – relacjonuje „Tygodnikowi Krapkowickiemu" nadkom. Piotr Wilusz, I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach. – Okazało się także, że zatrzymany jest poszukiwany do odbycia kary więzienia.

36-latek z gminy Krapkowice poszukiwany był za nielegalne rozprowadzanie narkotyków. I to od 2020 roku. Do „odsiadki" miał rok i osiem miesięcy. Teraz kara może się zwiększyć, bo:

- W jego rzeczach osobistych funkcjonariusze znaleźli 6 paczuszek z amfetaminą, w sumie 36 gramów brutto – mówi sierż. sztab. Dominik Wilczek, p.o. oficera prasowego KPP w Krapkowicach.

36-latek z gminy Krapkowice poszukiwany był za nielegalne rozprowadzanie narkotyków.

Na tym kłopoty delikwenta się nie skończyły, bo dostał jeszcze dwa mandaty: za to, że nie chciał podać swoich danych osobowych i za kąpiel w miejscu niedozwolonym.

(marr), fot. FB(OSP Odrowąż)

Dokończenie ze str. 1.

„Bombowy" plac zabaw

Wszystko zaczęło się we wtorek 2 lipca wieczorem. W trakcie montażu nowych urządzeń rekreacyjnych na placu zabaw doszło do ujawnienia w ziemi niewybuchów. Odkrycia dokonał jeden z mieszkańców wioski. O godzinie 20.47 dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Krapkowicach zadysponował jednostkę OSP Odrowąż do tego zdarzenia.

- Naszym zadaniem było wyznaczenie strefy niebezpiecznej i ogrodzenie jej taśmą – wyjaśniają strażacy z OSP Odrowąż.

Na miejscu był również zastęp z JRG Krapkowice oraz przedstawiciel zarządzania kryzysowego z gminy Gogolin. Pojawił się także patrol policji.

- Na miejscu ujawniono 5 sztuk pocisków moździerzowych o kalibrze 82 milimetrów – mówi rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Sprawa szokuje, bo pociski były zakopane na głębokości zaledwie kilkunastu do dwudziestu centymetrów. Przez całe dekady nikt nie przypuszczał, że w tym miejscu mogą znajdować się niebezpieczne pociski, mimo że zamontowano tam już wiele przyrządów zabawowych oraz ćwiczeniowych.

- Miejsce patrolowali mundurowi przez całą noc – dodaje Dominik Wilczek.

Oddział saperów z Brzegu przybył na miejsce następnego dnia (3 lipca). Zdarzenie wywołało duże poruszenie w wiosce.

- Droga główna została zablokowana przez radiowozy, nie można było się zbliżać do placu zabaw – mówi mieszkanka Odrowąża, prosząca o anonimowość. – To były sceny rodem z amerykańskiego filmu akcji. Ludzie musieli ewakuować się z domów, a ci, którzy nie mogli tego zrobić, musieli pozostać w środku do momentu zakończenia prowadzenia działań przez saperów.

Około godz. 11.15 patrol saperski zakończył prace na miejscu odkrycia niewybuchów. Moździerze zostały zabezpieczone i zabrane. Nikomu nic się nie stało.

Michał Mandola, fot. czytelnik

Serdeczne podziękowania

Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym,

Delegacjom oraz wszystkim,

którzy uczestniczyli we mszy świętej

oraz ceremonii pogrzebowej

śp. Andrzeja Altanera

Dziękujemy za modlitwę, kondolencje

i złożone kwiaty oraz wieńce.

Rodzina

Ukradł auto z posesji

W Ścigowie doszło do kradzieży samochodu osobowego. Sprawca zabrał go z terenu prywatnej posesji i odjechał w nieznanym kierunku. Po kilkunastu godzinach od zdarzenia auto znaleziono w Otmęcie.

W sobotę 6 lipca około godziny 11.20 krapkowiccy policjanci otrzymali zgłoszenie od 43-letniej mieszkanki Ścigowa o tym, że w nocy (z 5 na 6 lipca) volkswagen tiguan został skradziony z terenu jej posesji. Zorientowano się dopiero rano, gdy domownicy chcieli pojechać tym samochodem na zakupy. Mimo że kluczyki do pojazdu znajdowały się w domu, nikt nie zauważył kradzieży.

Jak ustaliliśmy, w samochodzie znajdowało się niewiele paliwa. Być może to spowodowało, iż złodziej nie odjechał zbyt daleko. Samochód został porzucony w pobliżu hali po byłym supermarkecie przy ulicy 3 Maja w Otmęcie. Kluczyki leżały przy volkswagenie.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie. Trwa ustalanie sprawcy tego czynu.

(mim)

Zakład Pogrzebowy

Matuszek

Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45

ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 001e0544ee

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się

www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Komorniki ul. Prudnicka 3
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 09.07. - 22.07.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

LODY KORAL SOO MILKER 90ML
2+1 ZA 0,1GR
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,60ZŁ/SZT

RĘCZNIK PAPIEROWY VELVET TURBO STRONG 1SZT
13,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 18,99ZŁ/SZT

DAWTONA KAPUSTA CZERWONA Z JABŁKIEM 500G
3,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 5,49ZŁ/SZT

MIKSUJ DOWOLNIE 2+1
KUP 2 DOWOLNE PIWA I ODBIERZ 1664 BLANC

NOWA DOSTAWA NIEMIECKICH PIW I SOKÓW. CAŁY ASORTYMENT JEST ZNÓW DOSTĘPNY.

CHEETOS WYBRANE SMAKI 80-85G
3,99 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

GRZEŚKI MEGA KAKAOWE 34G
1,15 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 1,49ZŁ/SZT

COCA COLA 0,33L PUSZKA
HIT
2+1 ZA 0,01GR
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,19ZŁ/SZT

eprasa.pl 001e0544ee

Kolejna Spółka Wodna z dotacją

Po Spółkach Wodnych w Walcach i Strzeleczkach, przyszła pora na Spółkę Wodną w Zdzieszowicach. W ramach przyznanej przez powiat dotacji zostaną przeprowadzone prace na rowie melioracyjnym w Januszkowicach, które obejmują wykaszanie skarp i usuwanie namułu.

Utrzymanie rowów melioracyjnych w czystości jest niezwykle ważne, co pokazuje niemal każde większe załamanie pogody i towarzyszące temu intensywne opady deszczu.

- Potrzeby są spore, ale myślę, że dzięki współpracy pomiędzy powiatem a gminami oraz udzielanym dotacjom uda się w niedalekiej perspektywie zapewnić optymalne utrzymanie rowów melioracyjnych - mówi wicestarosta Sabina Gorzulla.

Efektywne odprowadzanie nadmiaru wód opadowych, zapobiega podtopieniom i chroni tereny rolnicze oraz infrastrukturę przed zalaniem.

(nika)

Muzyczne spotkania terapeutyczne

Ponadpokoleniowa integracja przy muzycznym akompaniamencie. Pensjonariusze DPS „Anna" w Krapkowicach dzięki projektowi realizowanemu przez Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej „ANNA" w Krapkowicach z budżetu powiatu krapkowickiego mogą wziąć udział w serii niezwykłych wydarzeń.

Za sprawą Barbary Wylęgały i Martyny Tetłak mieszkańcy DPS „Anna" zostali wprowadzeni w pełen radości świat muzyki, a ta była tym większa, że w przepełnionym dźwiękiem spotkaniu udział wzięły przedszkolaki z Tęczowej Szósteczki. Sytuacje, w których dzieci tańczą, muzykują i rozmawiają z seniorami, często osobami z niepełnosprawnościami, bez dystansu i skrępowania, pokazując świat swoimi oczami sprawiają, że każde takie spotkanie ma niezwykły walor terapeutyczny, a o to przede wszystkim chodzi w realizowanym projekcie.

(mar)

Pochylnia w ZSS Krapkowice

Łatwiejszy dostęp dla osób z niepełnosprawnościami do obecnego budynku Zespołu Szkół Specjalnych im. Juliana Tuwima w Krapkowicach już wkrótce stanie się faktem. Wszystko za sprawą pochylni, która powstanie dzięki środkom PFRON.

Pochylnia to jedno z podstawowych urządzeń służących do pokonywania różnicy wysokości przez osoby z niepełnosprawnością ruchową. Umowę na realizację projektu w siedzibie PFRON podpisały wicestarosta Sabina Gorzkulla, członek zarządu powiatu Sabina Kasiura oraz skarbnik powiatu Ilona Adamkiewicz. Łączna wartość zadania to ok. 77 tysięcy i zostanie ono zrealizowane w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III.

(nika)

Wspieramy lokalnie

Kolejny wakacyjny weekend minął w sercu Opolszczyzny pod znakiem wielu wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenia i lokalną społeczność, przy wsparciu finansowym powiatu.

NOC KUPAŁY

Wspólne ognisko i słowiańskie średniowieczne klimaty towarzyszyły obchodom Nocy Kupały organizowanej przez Młodzieżową Radę Miejską w Gogolinie. W Parku Bioróżnorodności im. Leopolda Cassirera w Gogolinie na uczestników czekały atrakcje przygotowane przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych Wiwern oraz Szlak Czarownic. Można było wziąć udział między innymi w warsztatach posługiwania się bronią wczesnośredniowieczną,

podziwiać wystawę dotyczącą historii Słowian oraz przyjrzeć się z bliska średniowiecznemu obozowisku.

Pogoda i frekwencja mieszkańców dopisała bez zastrzeżeń. Organizatorzy spisali się na medal, zapewniając ciekawe pokazy, sztuki walki, opowieści słowiańskie i świetną integrację pokoleń.

Noc Kupały - mimo że z lekkim opóźnieniem należy zaliczyć do udanych. Dziękuję bardzo młodzieży za zaangażowanie.

LATO Z JOGĄ

Stowarzyszenie Promocji Zdrowia Salus zorganizowało wydarzenie pod nazwą „Lato z jogą" promujące wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu. Ideą akcji jest promocja jogi jak i sposobu na zdrowy styl życia oraz aktywne spędzanie czasu wolnego. Uczestnicy mogli przekonać się, że joga to nie tylko ćwiczenia fizyczne, ale również sposób na odprężenie, redukcję stresu i poprawę samopoczucia.

WAKACYJNY FESTYN RODZINNY

Dobra zabawa, atrakcje dla najmłodszych i czas integracji mieszkańców. W Gwoździcach na placu przy starej szkole odbył się Wakacyjny Festyn Rodzinny. Były gry, zabawy, dmuchańce, mini występ kabaretowy oraz pokaz wozu strażackiego.

(mar)

eprasa.pl 001e0544ee

Dokończenie ze str. 1.

Żyjemy jak w środku piaskowej burzy

Z interwencją w tej sprawie udaliśmy się na ulicę Mieszka I w środę 3 lipca. Tam spotkaliśmy się z mieszkańcem (dane do wiadomości redakcji), który zgłosił nam ten problem. Krapkowiczanie na różne sposoby starali się walczyć z osiadającym wszędzie pyłem, jednak przypominało to walkę z wiatrakami.

- Mam tu trochę zadrzewienia więc polewam te rośliny wodą, aby ten pył się tak nie roznosił – tłumaczy interweniujący mężczyzna. – Wiadomo, że za wodę się płaci, ale to troszeczkę hamuje napływ tego pyłu niesionego przez wiatr. – Jest to jednak minimalna ochrona, bo żeby był jakiś efekt trzeba by to polewać na okrągło, a wystarczyłoby zrobić zraszanie na drodze, po której jeżdżą samochody i tiry. Spod kół cały czas wzbijają się tumany kurzu.

Mieszkańcy uskarżali się również na to, że z tego powodu nie mogą nawet w domach otwierać okien, bo wszystko dostaje się do środka. Jak mówili „najgorsza sytuacja jest przy podmuchach wiatru".

- Cieszymy się, że droga jest remontowana, przeciwko temu nic nie mamy, ale można to „robić z głową" – dodaje mieszkaniec. - Z czasem problem na pewno się rozwiąże, jednak już dziś (3 lipca – przyp. red.) wiemy, że czeka nas sprzątanie tego wszystkiego, mycie okien.

Jeden z mieszkańców kilka razy zawiadamiał w tej sprawie straż miejską.

- Straż miejska w ogóle nie interweniuje, a oni żyją przecież z naszych podatków – mówi mieszkaniec ul. Mieszka I. – Ja napiszę w tej sprawie do burmistrza Krapkowic, że nie zapłacę mu drugiej połowy podatku, za drugie półrocze, bo straż miejska nie reaguje, a ona jest przecież utrzymywana z moich podatków, jestem w końcu mieszkańcem tego miasta.

O lekceważeniu zgłaszanych interwencji w tej sprawie na straż miejską, skarżyła się także mieszkająca w tym miejscu kobieta.

- Jest problem, to najlepiej nie przyjechać – dodaje mieszkanka.

Próżno prosili o pomoc

Załamani mieszkańcy wielokrotnie starali się już szukać pomocy w różnych miejscach.

Pył unoszący się nad remontowaną drogą osadzał się na wszystkim wokół.

- 2 lipca o godz. 14.00 zadzwoniłem w tej sprawie do straży miejskiej, ale usłyszałem, że w tej chwili patrol jest na jakiejś interwencji i że sprawą się zajmą – mówi krapkowiczanin. – Dziś (3 lipca – przyp. red.) dzwoniłem po raz drugi. Znowu usłyszałem, że w tym momencie jest prowadzona jakaś inna interwencja. Zarząd Dróg Wojewódzkich z kolei nie odbiera telefonów.

Z relacji mieszkańca ul. Mieszka I dowiedzieliśmy się, że 2 lipca około godz. 20.30 przejechała remontowanym odcinkiem drogi polewaczka z wodą.

- Jedna nitka drogi jest zrobiona, więc może dlatego na koniec zlali ją wodą, ale ta rozkopana część nadal jest powodem nieustannego kurzu – tłumaczy mieszkaniec. - Ja wiem, że jesteśmy umiejscowieni tak pechowo od strony drogi, ale przynajmniej dwa-trzy razy w ciągu dnia żeby polewaczka tędy przejechała, to byłoby inaczej i nie byłoby aż takiego problemu.

Mieszkaniec był pełen obaw, że skutki osadzającego się wszędzie pyłu dopiero wyjdą na jaw.

- Mamy nowo otynkowany budynek, wydałem na to kilkadziesiąt tysięcy złotych, proszę zobaczyć jak wygląda samochód, uprawy, basen, wszystko jest pokryte żółtym pyłem, który my dodatkowo wdychamy – dodaje interweniujący. - Przecież my tu mieszkamy.

Mieszkańcy nie szczędzili także słów pod adresem zarządzających miastem.

- Inni sąsiedzi także skarżą się na tę sytuację, ale mówią, że jest to nie do przeskoczenia, bo jak Krapkowice są zarządzane, każdy widzi. Wczoraj (2 lipca – przyp. red.) sąsiadka też ścierała kilka razy parapety. Może jak położą drugą nitkę drogi to problem zniknie, jednak obawiamy się deszczu. Gdy spadnie, to niewykluczone, że pojawią się zacieki na ścianach budynku, które pokrywa ten żółty pył. Jeśli moja elewacja ulegnie zniszczeniu, będę się sądzić.

Nadszedł czas na sprzątanie

W poniedziałek (8 lipca) skontaktowaliśmy się z mieszkańcem ul. Mieszka I, aby dowiedzieć się jak sytuacja wygląda po weekendzie.

- W tej chwili spłukuję ogródek z tego osadu, wszystkie drzewa i liście pokryte są jakby betonem, nie wiem nawet co to jest – relacjonuje mieszkaniec. – Liście są szare, staram się to zmyć, ale wszystko jest tak mocno osadzone, że jednorazowe płukanie mało co pomaga.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że niedzielny deszcz nieco poprawił sytuację, choć porządkowych prac wokół domu nie brakuje. W poniedziałkowej rozmowie z interweniującym krytyczne słowa padły dodatkowo pod adresem krapkowickiej straży miejskiej.

- Przez cały czas zero odzewu ze strony straży miejskiej – mówi krapkowiczanin. – Straż miejska pracuje chyba tylko dla burmistrza, a nie dla obywateli. Do likwidacji. Ja z takim wnioskiem naprawdę wystąpię i napiszę to na ich stronie, że nadają się jedynie do likwidacji. Dwukrotnie dzwoniłem, przedstawiałem sytuację. Za pierwszym razem mnie wysłuchano, za drugim razem zbyto, mówiąc, że mają ważniejsze interwencje. Mam do Krapkowic uraz. Jestem mieszkańcem, ale mam uraz, bo cokolwiek, gdziekolwiek się zgłasza jest to nie do wykonania.

Mateusz Dąbrowski

GRUPA psb MRÓWKA

PROSTO SZYBKO BLISKO

WSZYSTKO

Oferta ważna **od 11.07 do 20.07.2024** lub do wyczerpania zapasów

* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

od **449** zł/szt. ~~od 639 zł*~~

Mirpol
Trampolina
- śr. 251 cm - **449 zł** 639 zł*
z drabinką:
- śr. 305 cm - **549 zł** ~~699~~ zł*
- śr. 366 cm - **669 zł** ~~799~~ zł*
- śr. 427 cm - **849 zł** 999 zł*

59,99 zł/opak. ~~63,99 zł*~~

SADOLIN GARDEN
nowoczesny impregnat do drewna, 5 l (12 zł/l)

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

od **48,99** zł/szt. ~~64,99 zł*~~

Wentylator
stołowy 32 W - **48,99 zł** ~~64,99~~ zł*
podłogowy 42 W - **53,99 zł** ~~78,90~~ zł*

HIT CENOWY!
68,99 zł/szt. ~~99,99 zł*~~

Drabina aluminiowa DRABEST
4-stopniowa

HIT CENOWY!
96,90 zł/opak. ~~99,90 zł*~~

MAGNAT
Ceramiczna farba do wnętrz MAGNAT CERAMIC
2,5 l (38,76 zł/l)

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl 001e0544ee

Będzie kolejne Dino?

Są plany związane z budową kolejnego marketu sieci Dino na terenie powiatu krapkowickiego. To jednak czy inwestycja powstanie zależy przede wszystkim od woli inwestora.

Zdaniem niektórych mieszkańców, Dąbrówka Górna to dobra lokalizacja do wybudowania marketu Dino.

Informacja na ten temat wypłynęła przypadkiem. Już od dłuższego czasu mieszkańcy Gwoździc ubiegają się bowiem o utworzenie niewielkiego sklepu na terenie swojej wioski. Były nawet plany, żeby wybudować tam market Dino. Z nieoficjalnych informacji jednak dowiedzieliśmy się, iż pomysł został odrzucony z uwagi na to, że sklep tej sieci ma powstać w pobliskiej Dąbrówce Górnej.

Kiedy i konkretnie w którym miejscu ma być wybudowane Dino w Dąbrówce Górnej? Na etapie planowania trudno mówić o konkretach tym bardziej, że inwestor nie wypowiada się na temat rozwoju sieci swoich marketów.

(mim), fot. Google Maps

„Studnia" ma już dziesięć lat

To już 10 lat galerii „Studnia" w Stowarzyszeniu Twórców i Artystów „Pasja" w Krapkowicach. Okolicznościowe świętowanie odbyło się 27 czerwca.

Świętowanie z okazji 10-lecia Galerii „Studnia" w Krapkowicach odbyło się 27 czerwca.

Galeria „Studnia" niewątpliwie jest miejscem skupiającym wiele ciekawych, twórczych, pełnych pasji i pomysłów osób. Uczestnicy świętowania wzięli udział w otwarciu wystawy szkła artystycznego, którą zaprezentował profesor Wydziału Sztuk Pięknych, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i zarazem krapkowiczanin Andrzej Kałucki. W programie przewidziano także miejsce na wnikliwe przyjrzenie się haftowanemu obrazowi „Kasztelanka" Jana Matejki. Ten niezwykły krzyżykowy haft został wykonany przez Janinę Panek z Fundacji Wspierania Sztuki im. Św. Królowej Jadwigi w Częstochowie. Tego dnia nie zabrakło także akcentów muzycznych. Wystąpili m.in. Marek Sołtysiak oraz Krystyna Szwed.

Obecnie prezesem stowarzyszenia jest Adam Holinej. Warto jednak podkreślić, że pierwszym patronem i inicjatorem był proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Otmęcie ks. Krzysztof Wojnarowski. Aktualnie funkcję patrona i inicjatora galerii pełni Rudolf Wojtala.

- Przyszło wielu gości, a sama impreza się udała – mówi Adam Holinej. – Otwarcie uroczystości odbyło się na zewnątrz przy galerii. Tam zaprosiliśmy naszych gości, którzy byli moim zdaniem zadowoleni. Bufet był obficie zaopatrzony. Impreza była jak najbardziej udana.

Pomimo upływu lat galeria „Studnia" nadal cieszy się zainteresowaniem wśród odwiedzających.

- Ci którzy się interesują sztuką, potrafią do nas dotrzeć – dodaje Andrzej Holinej. – My robimy wszystko, aby odwiedzało nas jak najwięcej młodych ludzi. Przychodzą do nas nauczyciele z uczniami, a nawet przedszkolakami. Dużo zależy od starszych. Jeśli oni nakierują młodych na sztuką, to potem w nich to zostaje. Poza tym dużo młodych osób dziś tworzy i jest zainteresowanych tą formą. Choćby ci, którzy chodzą na zajęcia plastyczne w Krapkowickim Domu Kultury i z tego się cieszymy.

Andrzej Holinej nie ukrywa także, że jego rola na stanowisku prezesa stowarzyszenia powoli dobiega końca.

- Staram się namawiać młodych ludzi, aby dalej to dzieło poprowadzili, bo do tego potrzeba dużo energii, a mojej powoli już zaczyna brakować.

Wszystkich, którzy jeszcze nie odwiedzili tego niezwykłego miejsca na mapie Krapkowic, możemy tylko zachęcić do wizyty i czerpania z twórczości utalentowanych oraz dzielących się pięknem artystów.

(matt), fot. Fb Adam Holinej

Trudno tędy jechać

Mieszkańcy Krapkowic, a zwłaszcza cykliści skarżą się na stan ścieżki rowerowej prowadzącej z Krapkowic w stronę Gogolina. Zarastająca droga nie ułatwia jazdy, a nawet stwarza zagrożenie.

Mieszkańcy apelują o wykoszenie roślin wzdłuż ścieżki rowerowej między Krapkowicami a Gogolinem.

Interwencję w tej sprawie otrzymaliśmy 4 lipca. O problemie poinformowała nas jedna z mieszkanek (dane do wiadomości redakcji).

- Miasto Krapkowice chwali się ścieżką rowerową w stronę Gogolina, ale dbałość o nią, to katastrofa - informuje osoba interweniująca. - Do mostu w kierunku. Gogolina jest dobrze, ale za nim jest już tragedia.

Przemieszczający się tą drogą apelują o wykoszenie roślinności, która miejscami zarasta ścieżkę pieszo-rowerową. Z relacji osób poruszających się na rowerach wynika, że niejednokrotnie muszą oni jechać środkiem drogi, aby nie zahaczyć o wystające rośliny. To z kolei stwarza zagrożenie podczas mijania się innych użytkowników drogi w tym miejscu.

(matt)

Prace ruszyły pełną parą

Trwają przygotowania do tegorocznych dożynek. W sołectwie Ściborowice panie już zabrały się do pracy, tworząc koronę żniwną.

W sołectwie Ściborowice ruszyły prace nad budową korony żniwnej.

Praca nad koroną żniwną wymaga nie tylko cierpliwości, precyzji i pomysłowości, ale zgranego też zespołu. O tym, że przy tego typu pracy, liczy się każda para rąk, wiedzą najlepiej gospodynie, które co roku spotykają się na dożynkowych przygotowaniach. Każda korona żniwna powinna zawierać cztery podstawowe zboża: owiec, pszenicę, jęczmień i żyto. Po ścięciu zboża, przychodzi czas na robienie z nich ozdób, a następnie splatana jest ze sobą cała korona. Czas przy wspólnej pracy, to nie tylko wysiłek, ale i okazja do spotkania, rozmów, opowieści i wspomnień, Niegdyś wykonywano proste korony, które tworzono ze zboża, będącego ostatnim pokosem. Dziś są one znacznie bardziej okazałe i oryginalne. Dożynki, na które przygotowuje się te tradycyjne dekoracje i ozdoby są uwieńczeniem ciężkiej pracy rolników. Warto o tym pamiętać, kiedy będziemy spotykać się na okolicznościowych zabawach i festynach.

(matt), fot. Fb sołectwo Ściborowice

Daj nam cynk! Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia? Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 20
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl bądź też na facebooku

eprasa.pl 001e0544ee

Z historii OSP Pietna

W zeszłym tygodniu na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" relacjonowaliśmy uroczyste obchody 60. rocznicy istnienia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej. Dziś przybliżamy historię i dzieje tej jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pietnej została założona 20 maja 1964 roku przez powiatowego komendanta Straży Pożarnej - Józefa Dietricha oraz naczelnika gminy Żywocice - Jerzego Kłoska. W skład pierwszego zarządu wchodzili: Werner Szneider (prezes), Paweł Lepich (naczelnik), Kurt Jasik – (sekretarz) oraz Diter Suchan (skarbnik). Jednostka Straży Pożarnej w Pietnej, na początku swej działalności liczyła szesnastu członków aktywnych i dwudziestu wspierających. Pierwszą remizę urządzono w pomieszczeniach gospodarczych przy szkole podstawowej. Pomimo powołania OSP w Pietnej i prowadzenia przez nią działalności organizacyjnej, nie posiadała ona jednak żadnego sprzętu przeciwpożarowego. Dopiero pożar w obejściu Jana Paula, spowodował przyśpieszenie zakupienia takiego sprzętu przez Urząd Gminy w Żywocicach. Otrzymano wtedy pompę H-400 oraz przyczepę dwukołową zaczepianą do ciągnika. Ponadto jednostka OSP w Żywocicach przekazała w darze ręczną pompę strażacką do zaprzęgu konnego. Członkowie OSP Pietna, od początku swej działalności brali aktywny udział w szkoleniach służących podnoszeniu kwalifikacji. Brali też czynny udział w wielu zawodach strażackich, często zajmując czołowe lokaty. Między innymi startowali w zawodach w Walcach, gdzie zajęli I miejsce w kategorii pomp ręcznych.

8 grudnia 2014 roku rozpoczęła się budowa nowej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Budowa nowej remizy w Pietnej.

Nowy sprzęt i wyzwania

W latach 60-tych przybywało sprzętu, wnętrze remizy stawało się zbyt ciasne, w związku z czym postanowiono wyremontować pomieszczenie w byłej elektrowni wodnej. Wszystkie prace zostały wykonane w czynie społecznym, na które poświęcono wiele dni. W 1976 roku OSP Pietna otrzymała przyczepę czterokołową przystosowaną do przewożenia strażaków i sprzętu przeciwpożarowego. Już w następnym roku członkowie straży pożarnej mieli okazję wykazania swojej sprawności i ofiarności. Wzięli udział w walce z żywiołem, jakim była powódź, niosąc pomoc poszkodowanym. W uznaniu zasług, naczelnik straży Paweł Lepich otrzymał w 1977 roku List Pochwalny od Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Opolu. W 1979 roku podjęto decyzję o wybudowaniu zbiornika przeciwpożarowego, który znajduje się przy głównej drodze naprzeciw sklepu spożywczego. Lata 80-te to okres czynnego udziału strażaków z Pietnej przy budowie nowego kościoła parafialnego w Żywocicach. W 1986 roku syreny strażackie ponownie wezwały do walki z wielką wodą. Rok później druhowie Kurt Jasik i Krystian Wypich otrzymali dyplomy uznania za ofiarną pracę i zaangażowanie na rzecz OSP Pietna.

Zmiany i przeprowadzka

W 1991 roku strażacy z Pietnej musieli dokonać kolejnej przeprowadzki. Z powodu złego stanu budynku po byłej elektrowni. Remizę przeniesiono z powrotem do pomieszczeń przy Szkole Podstawowej. Jednostka OSP Pietna brała udział w gaszeniu wielu pożarów, nie tylko we własnej wsi ale również w okolicznych miejscowościach. Jednakże swój życiowy egzamin zdali strażacy w czasie powodzi w lipcu 1997 roku. Ratowali ludzi, zwierzęta oraz dobytek, niejednokrotnie nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, które im zagrażało. Byli w stałej gotowości w dzień i w nocy. Tak wysoki poziom kwalifikacji oraz dobre wyposażenie w sprzęt strażacy zawdzięczają także skutecznej działalności swoich poszczególnych zarządów. W roku 2000 został przeprowadzony remont budynku OSP Pietna a strażacy otrzymali swój pierwszy samochód żuk.

Owocny czas dla jednostki

Bardzo owocny dla OSP Pietna był 2004 rok. Wtedy miały miejsce obchody 40. rocznicy powstania lokalnej straży. Z tej okazji zorganizowano gminny capstrzyk strażacki. Poświęcono kaplicę św. Floriana, która była darem mieszkańców Pietnej, ponieważ datki na budowę kaplicy zbierane były w całej wsi. Członkowie odnowili również samą remizę.

6 grudnia 2004 delegacja strażaków OSP Pietna wraz z Komendantem Miejsko-Gminnym Jerzym Jaroszem wyjechała do Częstochowy po odbiór nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego ford. Zakup został sfinansowany przez gminę Krapkowice, Zarząd Wojewódzki ZOSP RP, Zarząd Główny ZOSP RP oraz PZU. Koniec roku uczczono gościną w pomieszczeniach Związku Śląskich Kobiet Wiejskich strażaków całej gminy oraz Komendanta PSP w Krapkowicach mł. bryg. Jerzego Imbiorskiego na posiedzeniu Zarządu oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Krapkowicach. Dzięki wpływowi nowego zarządu rozpoczęto wyposażać jednostkę w nowoczesny sprzęt oraz zakładano nowe drużyny pożarnicze, w tym pierwsze w historii Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze chłopców i dziewcząt oraz Kobiecą Drużynę Pożarniczą.

Kolejne wyzwania

W 2007 roku druhowie wzięli udział w gaszeniu pożaru budynku gospodarczego w gospodarstwie agroturystycznym. W 2010 roku rzeka Osobłoga znowu postraszyła mieszkańców. Strażacy przez dwie doby monitorowali stan rzeki i pilnowali bezpieczeństwa mieszkańców. 8 grudnia 2014 roku rozpoczęła się budowa nowej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej. W 2020 roku jednostka wzięła udział w programie #SzczepimySię z OSP, wspomagając zwalczenie skutków pandemii koronawirusa. W wyniku uczestnictwa w programie zakupiono dla jednostki OSP przyczepkę dwuosiową.

W roku 2022 strażacy z Pietnej wzięli czynny udział w zbieraniu datków dla Ukrainy w związku z wybuchem wojny na tamtym terenie. Tego samego roku zorganizowano pierwsze w historii Powiatowe Zawody Dziecięcych Drużyn Pożarniczych, które zachęciły to tworzenia w wielu ochotniczych strażach pożarnych tego typu formacji. Przez cały okres systematycznie polepszano wyszkolenie OSP oraz powiększano stany osobowe członków. Obecnie Ochotnicza Straż Pożarna w Pietnej liczy 95 członków, w tym 30 członków czynnych, 43 wspierających, 8 z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, 8 Dziecięcej Drużyny Pożarniczej oraz 6 członków honorowych.

Prezesem obecnego zarządu OSP Pietna jest Łukasz Stokłosa, wiceprezesem i naczelnikiem Adriana Malina, a zastępcą naczelnika Janusz Lisowski. Funkcję sekretarza pełni Mariusz Kołomycki, skarbnika Michał Kaizik a gospodarza Tomasz Kuźnik. W obecnym składzie członków zarządu są: Waldemar Domżalski, Paweł Jakubczyk i Piotr Pampuch.

(matt)

Intelekt

Trudno wyobrazić sobie jakiekolwiek społeczeństwo, składające się z samych wykształciuchów, posiadających tytuły inżynierów, magistrów i wyższe. W żadnej bowiem zbiorowości nie ma potrzeby kształcenia wyższego wszystkich obywateli. Dzisiaj, to raczej potrzeba nauczania konkretnych zawodów i posiadania specjalistycznych umiejętności.

A jednak nie na darmo państwo – nie tylko nasze, ale niemal wszystkie na świecie, zapewnia obowiązkowe szkolnictwo na poziomie minimum podstawowym, by zlikwidować analfabetyzm, tak powszechny jeszcze , choćby na polskiej wsi w latach międzywojennych – czyli w XX w. Sęk w tym, że teraz obserwuje się jakby wtórny analfabetyzm, bo i przez podstawówkę już wielu trudno przebrnąć. Mało kto potrafi jasno się wypowiedzieć, konkretnie formułować myśli, wyciągać wnioski czy czytać ze zrozumieniem. Mało kto potrafi tak normalnie pisać, a jak już, to poprawnie. Komputer poprawi wszak ewentualne błędy, choć myśleć za nas nie będzie, choćby sterowany sztuczną inteligencją, którą też trzeba zaprogramować. Natomiast aspiracje coraz to młodszych pokoleń dotyczące wykształcenia, są coraz większe. Często inspirowane przez rodziców, którzy najpierw zaniedbują rozwój intelektualny swoich pociech, ale potem chcą, by brylowały one na studiach. A przecież nie trzeba kończyć studiów, by być człowiekiem z niezłym intelektualnym zasobem. I zapchane są potem te nasze uczelnie miernotami, co to stosują zasadę zakuć, zdać i zapomnieć, czyli 3 x Z, a w zasadzie 4Z, bo jeszcze zapić.

Studia nic im de facto nie dają, nawet jak przez nie przebrną i zerżną gdzieś z internetu pracę licencjacką czy magisterską. Panuje bowiem ogólna niechęć do nauki, choćby profesorowie i nauczyciele wypruwali sobie żyły z gardeł, mózgu i serca. Takie bowiem ludzkie cielę, ma książkowstręt, zastępowany grami komputerowymi i głupią telewizją. Nie czyta nic – i dlatego pisze z błędami, nie rozumie prostych tekstów czy komunikatów i trzeba im wyłuszczać niekiedy jedną prostą sprawę sto razy. Dla nich intelekt i zdobycie jakiejś nieco szerszej wiedzy, to abstrakcja i rzecz zbędna. Trochę to zaszłości historyczne.

W przedwojennej, a i zaraz powojennej Polsce, chłop miał orać i siać, jak to czynił jego ojciec, dziad i pradziad, a potem syn, a nie się kształcić. No bo najczęściej nie było za co, a jak już jedno dziecko z kilkunastoosobowej często rodziny wysyłano do miasta by się kształciło, był to pewnego rodzaju ewenement i rzadkość. Podobnie z rodzinami robotników. Bo my wszyscy wyrośliśmy z kultury agrarno – robotniczej lub, w najlepszym razie ze zubożałej zaściankowej szlachty. Obecnie to już jednak bez znaczenia, ale kulturę, obycie i pewne nawyki wynosi się z domu. To nie tylko schludne ubranie, mówienie „dzień dobry", „dziękuję", paciorek i nie wiedzieć czemu - to dziwne „smacznego", co jest nawet pewnym nietaktem, ale też posiadanie wiedzy ogólnej, umiejętność jasnego rozumowania.

Rozumowania nienastawionego jeno na zdobywanie i konsumpcję dóbr takich jak ubiór, jedzenie, fajny płot, uroda, nowe auto itp. Powie ktoś, po co mi więcej? Ano po to, byś pełniej żył człowieku, więcej rozumiał i czuł. Jeszcze za moich czasów, już pod koniec podstawówki wiadomo było, kto pójdzie do jakiej szkoły. I szły chłopaki najczęściej do zawodówek, by po odbębnieniu służby wojskowej, zacząć jak najszybciej zarabiać pieniądze. Rzadziej już do technikum, a do liceum mało kto. I była to jakby taka selekcja naturalna. Teraz wszystko stanęło na głowie. Wszyscy muszą mieć maturę, większość licencjat, chwaląc się później w CV, że studiowali, choć w głowie pustostan. Życie oczywiście weryfikuje te postawy, uczy pokory i borykanie się z nim, też jest kształcące. Przeraża tylko to samouwielbienie i wywyższanie się tych, co mają kasę, choć są głupiutcy i zdania sklecić nie umieją.

I nie wiem co lepsze. Nie mieć aż tylu dóbr materialnych, a nieco więcej oleju w głowie czy na odwrót. Może właśnie ci, co dochrapali się na saksach powiedzą, że są mądrzy i cwani, bo zdobyli wiedzę, jak się wzbogacić, ale już pogadać na jakieś ogólne tematy, prócz pogody im ciężko. I żyć w takim społeczeństwie jest też coraz ciężej. Wśród ludzi, którzy nie czytują gazet, nie mówiąc już o książkach, nie wyciągają wniosków z obserwacji tego, co dzieje się wokół nas i w dalszej perspektywie. Powoli zaczynam zauważać brak normalnej komunikacji międzyludzkiej na jakimś tam, nawet podstawowym, ale zrozumiałym poziomie. Bo nasz „czytaniowstręt" dotyczy choćby pism jakie dostajemy, klauzul w umowach itp. Jak już coś wykracza poza kilka linijek tekstu, budzi w nas odrazę.

A życie to nie komiks. Bo chyba nie mamy wrodzonych predyspozycji do bycia tumanami. A jednak doceniamy wiedzę i intelekt u innych. Ilość książek w domu też jest jakąś miarą człowieka, bo nie tylko pieniądz rządzi światem. A my musimy znać swoje miejsce w szeregu.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 001e0544ee

Idźcie roznosić listy!

Wielu naszych czytelników skarży się na funkcjonowanie gogolińskiej poczty. Opóźnienia w dostarczaniu korespondencji, wrzucanie awizo do domowych skrzynek pocztowych mimo obecności domowników to tylko wybrane problemy związane z działaniem placówki w mieście Karolinki i Karlika. Rodzi się zatem pytanie: jak usprawnić funkcjonowanie tej instytucji zaufania publicznego?

Ludzie narzekają na funkcjonowanie gogolińskiej placówki pocztowej.

O tym, że Poczta Polska w naszym powiecie nie zawsze działa jak należy, pisaliśmy już kilkukrotnie na łamach „Tygodnika Krapkowickiego". W ostatnich latach skargi spływały głównie na placówki z Krapkowic, ale nie tylko. W minionych miesiącach wiele słów krytyki padło też pod adresem gogolińskiej poczty. W tej sprawie przyjęliśmy co najmniej 4 interwencje w ciągu ostatnich kilku tygodni. Wszystkie te skargi głównie dotyczą opóźnień i chaosu w dostarczeniu i odbieraniu korespondencji. Klientom nie podobają się też krótkie godziny otwarcia placówki.

Tajemnicą nie jest, że większość problemów związanych z funkcjonowaniem Poczty Polskiej to skutek poważnych braków kadrowych. Niektórzy pracownicy naszych placówek pocztowych mówią wprost – nie ma chętnych do roznoszenia listów. W kuluarach mówi się, że praca listonosza nie cieszy się dziś popularnością z uwagi na marne płace.

Pytać młodych i seniorów!

Czy aby na pewno trudno znaleźć chętnych do pracy? Swoimi spostrzeżeniami na ten temat zechciała podzielić się z czytelnikami „Tygodnika Krapkowickiego" seniorka z Gogolina (dane do wiadomości redakcji).

- Gogolińska poczta działa fatalnie – mówi seniorka. – Niby żyjemy w jednej z najlepszych gmin w Polsce, a tu nawet urząd pocztowy działa nie tak, jak należy.

Seniorka w rozmowie telefonicznej podkreślała, że sporo czasu spędziła w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych i tam poczta działa, jak należy.

- Na zachodzie Europy w miejscowościach, w których nie może działać placówka pocztowa, otwiera się punkty pocztowe, np. przy sklepach – tłumaczy mieszkanka Gogolina. – Może to jest rozwiązanie, które warto byłoby wdrożyć w naszym miasteczku?

Interweniująca ma świadomość, że Poczta Polska boryka się z poważnymi brakami kadrowymi. Kobieta jednak stoi na stanowisku, iż nie brakuje ludzi, którzy mogliby podjąć pracę listonosza.

- Zaczęły się wakacje, wielu młodych ludzi nie ma co robić i siedzi w domach – wyjaśnia seniorka. – Przecież do roznoszenia listów nie trzeba mieć wyższego wykształcenia. Wystarczy tylko trochę dobrych chęci. Pracownicy poczty powinni zwrócić się do młodych ludzi i zachęcić ich do pracy dorywczej? W naszej gminie nie brakuje też sprawnych seniorów, którzy mogliby sobie dorobić do emerytury, roznosząc listy i przesyłki. Może wystarczy popytać po ludziach, a znajdą się chętni do pracy?

wysł. (mim), fot. Google Maps

Butwieje, próchnieje

Stan techniczny placu zabaw przy ulicy Sosnowej w Gogolinie-Karłubcu pozostawia wiele do życzenia. Niektóre przyrządy zabawowe są stare i uszkodzone, a teren wokół jest zabrudzony. „Zróbcie z tym porządek" - mówi jeden z mieszkańców miasta.

O problemie poinformował nas nasz stały czytelnik (dane do wiadomości redakcji), którego dzieci często korzystają z placu zabaw przy ulicy Sosnowej.

- Ten plac zabaw ma już swoje lata świetności dawno za sobą – tłumaczy mieszkaniec Gogolina. – Deseczki są spróchniałe, brakuje części. Nie wygląda to dobrze.

Interweniujący dodaje też, że na placu zabaw jest brudno.

- Wszędzie walają się butelki i opakowania po chipsach – dodaje mieszkaniec Gogolina. – Widziałem, jak w tym miejscu przesiaduje młodzież. Ja nie mam nic przeciwko temu, ale skoro już tu są, to niech swoje śmieci zabierają do domu, albo przynajmniej wyrzucają je do śmietników.

Brakuje szczebelka w drabince.

Mamy nadzieję, że po naszej interwencji teren zostanie uprzątnięty.

(mim), fot. czytelnik

Zjednoczeni w ekumenizmie

Gogolin przez dziesięciolecia był małym miasteczkiem, w którym przed wojną żyli ludzie różnych wyznań. DFK Gogolin nawiązuje do tej tradycji i corocznie organizuje ekumeniczne nabożeństwo wspólnie z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz opolską parafią ewangelicko-augsburską.

Wierni z Gogolina od 2017 roku spotykają się w duchu ekumenizmu.

Pierwsze ekumeniczne nabożeństwo zorganizowali przewodniczący DFK Krystian Polański oraz pastor Wojciech Pracki w małym ewangelickim kościele w Gogolinie, z okazji 500-lecia reformacji w 2017 roku. Od tego czasu mieszkańcy Gogolina spotykają się na zmianę w ewangelickim kościele i w swojej parafialnej świątyni. W tym roku nabożeństwo odbyło się w tej drugiej.

- To wydarzenie ma dla mnie ogromne znaczenie – wyjaśnia pastor Pracki. - Pokazuje, że choć w Gogolinie nie ma już ewangelików, pamięć o nich nadal trwa. Dzięki otwartości proboszcza i zainteresowaniu lokalnej społeczności możemy wspólnie świętować naszą wiarę. Mimo że jest nas niewielu, chcemy być razem i czerpać siłę oraz inspirację z naszej wiary.

Tegoroczne nabożeństwo odbyło się 22 czerwca w katolickim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wierni, zjednoczeni w ekumenizmie, byli prowadzeni przez pastora Wojciecha Prackiego i księdza Tomasza Rehlisa. W swojej homilii pastor podkreślił znaczenie miłości bliźniego i wzajemnego zrozumienia, zaznaczył ważność wspólnoty w trudnych czasach i wezwał do życia i umacniania chrześcijańskich wartości na co dzień. Wierni wrócili do domów z umocnioną wiarą i nadzieją.

Nabożeństwo odprawili proboszcz Tomasz Rehlis i pastor Wojciech Pracki.

Również na przyszły rok planowane jest ekumeniczne nabożeństwo, tym razem w kościele ewangelickim.

(ap), Fot. (DFK Gogolin)

Pożyczka i kredyt

Gogolińscy radni wyrazili zgodę na zaciągnięcie kredytu długoterminowego oraz pożyczki. Łączna wartość tych zobowiązań finansowych to prawie 10 milionów złotych.

W środę 26 czerwca odbyła się III sesja Rady Miejskiej w Gogolinie. W trakcie posiedzenia radni przegłosowali kilka ważnych uchwał. Jedna z nich dotyczyła wyrażenia zgody na zaciągnięcie kredytu długoterminowego do kwoty 1 300 000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu gminy na rok 2024. Spłata kredytu następować będzie z dochodów własnych budżetu gminy Gogolin tj. z podatków od nieruchomości, w latach 2026-2028.

Podczas posiedzenia sesyjnego radni wyrazili też zgodę na zaciągnięcie pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w wysokości 7 700 000 zł. Te pieniądze przeznaczone będą na przebudowę basenu zewnętrznego w Gogolinie. Spłata pożyczki następować będzie z dochodów własnych budżetu gminy tj. z podatków od nieruchomości, w latach 2025-2031.

Uchwały przegłosowano podczas ostatniej sesji, która odbyła się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gogolinie.

(mim)

eprasa.pl 001e0544ee

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH

MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

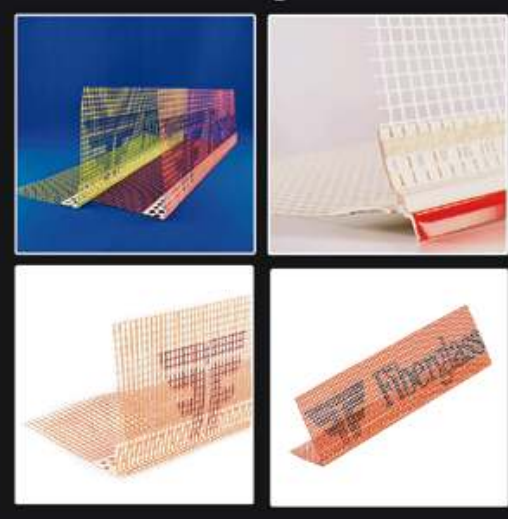

- narożniki (PCV, z siatką itd.)

- taśmy (malarska, tynkarska itd.)

- folie (paroizolacyjna, ochronna, budowlana itd.)

Fiberglass Fabrics

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

KRZYSZTOF Cichon INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

Przywrócić dawny blask

Zabytkowa kapliczka w Dziedzicach zostanie wyremontowana. Na ten cel gmina Strzeleczki pozyskała ponad 100 tysięcy złotych dotacji.

Kapliczka w Dziedzicach jest ważnym zabytkiem znajdującym się na terenie gminy Strzeleczki.

W środę 26 czerwca gmina Strzeleczki podpisała umowę z firmą Dach Bud Mateusz Glej na wykonanie zadania pn. „Renowacja zabytkowej kapliczki–dzwonnicy w Dziedzicach". Zakres prac jest spory. Obejmuje on: wymianę uszkodzonych elementów więźby dachowej oraz poszycia dachu, oczyszczenie, dezynfekcję oraz impregnację elewacji, wzmocnienie osłabionych cegieł, uzupełnienie ubytków i spoin w ceglanym licu oraz detalu architektonicznego, impregnację całej elewacji oraz oczyszczenie, konserwację i pomalowanie elementów stalowych (kraty, balustrady, krzyże).

Wartość zadania to 115 tysięcy złotych. Na jego realizację samorząd gminy Strzeleczki pozyskał dotację.

- Otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 112 tysięcy złotych z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków – mówi burmistrz Marek Pietruszka. – wkład własny gminy Strzeleczki to 2,5 tysiąca złotych.

Burmistrz dziękuje także sołtysowi z Dziedzic Antoniemu Rogoszowi, za zaangażowanie przy realizacji tej inwestycji.

- Renowacja kapliczki jest nie tylko ochroną historycznego obiektu, ale także inwestycją w przyszłość społeczności lokalnej – tłumaczy Marek Pietruszka. - Dzięki renowacji piękno i historyczna wartość obiektu będzie cieszyć oczy i serca kolejnych pokoleń.

Prace związane z renowacją mają zakończyć się najpóźniej w październiku bieżącego roku.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Uroczyste mianowanie

Na ręce Ewy Niesłony wręczono akt powierzenia stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w Zielinie. Swoją funkcję sprawować będzie do 2028 roku.

Uroczystość przekazania aktu miała miejsce w środę 3 lipca. Udział w niej oprócz dyrektor Ewy Niesłony wzięli burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka oraz kierownik Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Strzeleczkach Aneta Gonsior.

- Pani Ewie składamy serdeczne gratulacje oraz życzymy wielu sukcesów w pracy na rzecz szkoły – podkreśla burmistrz Marek Pietruszka. - Jestem przekonany, że pod jej kierownictwem Szkoła Podstawowa w Zielinie będzie się rozwijać, a uczniowie zdobędą wiedzę i umiejętności w inspirującym i przyjaznym środowisku.

Ewa Niesłony (pierwsza z prawej) jest sympatyczną i lubianą nauczycielką.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Dużo inwestycji i pozyskanych funduszy

Na forum Rady Miejskiej w Strzeleczkach przedstawiono raport o stanie gminy za 2023 rok. Władze samorządowe zachęcają wszystkich mieszkańców gminy oraz internautów do zapoznania się z tym dokumentem.

Raport o stanie gminy Strzeleczki za 2023 rok to obszerny dokument liczący ponad 180 stron. Można w nim znaleźć ciekawe informacje na temat m.in. sytuacji demograficznej, szkolnictwa oraz dochodów i wydatków gminy. Sporo uwagi poświęcono także kwestii zniwelowania długu samorządowego, który jeszcze w 2014 roku wynosił nieco ponad 20 procent.

Raport przedstawia także szereg inwestycji zrealizowanych oraz rozpoczętych w ubiegłym roku. Są to m.in. budowa Stacji Uzdatniania Wody w Dziedzicach (za 5 milionów złotych), termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach (za nieco ponad 4,7 miliona złotych), rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej w Strzelczakach (prawie 8,5 miliona złotych) oraz szereg mniejszych zadań.

Raport o stanie gminy Strzeleczki za 2023 rok dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Strzeleczki.

(mar)

Mamy zdolnych uczniów

88 uczniów będących uczniami szkół podstawowych z terenu gminy Strzeleczki otrzymało stypendia burmistrza za szczególne osiągnięcia w nauce i sporcie. Włodarz wyróżnił także trzy młode tancerki za promowanie gminy na krajowych i międzynarodowych zawodach.

Gmina Strzeleczki ma młodych i zdolnych mieszkańców.

Stypendia wręczono podczas specjalnej uroczystości, która odbyła się 27 czerwca w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. W tym niezwykłym wydarzeniu udział wzięli stypendyści, ich rodzice, a także burmistrz Marek Pietruszka oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach.

W sumie stypendia wręczono: 16 uczniom Szkoły Podstawowej w Dobrej, 13 uczniom Szkoły Podstawowej w Komornikach, 11 uczniom Szkoły Podstawowej w Racławiczkach, 15 uczniom Szkoły Podstawowej w Zielinie oraz 33 uczniom Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach. Oprócz tego podczas uroczystości uhonorowane zostały trzy tancerki (Lilien Szkolny, Karolina Bas i Estelle Szkolny) za sukcesy w dziedzinie tańca oraz za promowanie gminy Strzeleczki na krajowych i międzynarodowych zawodach tanecznych.

Burmistrz Marek Pietruszka składa najserdeczniejsze gratulacje młodym stypendystom.

- Serdeczne gratulacje dla wszystkich nagrodzonych uczniów – mówi burmistrz. - Jesteśmy z was ogromnie dumni i pełni podziwu dla waszych sukcesów. Słowa uznania należą się również nauczycielom, którzy każdego dnia wspierają swoich uczniów, dzielą się wiedzą i motywują do sięgania po więcej.

Włodarz gratuluje także rodzicom uczniów.

- Wasze wsparcie, cierpliwość i troska są kluczowe dla rozwoju i osiągnięć waszych pociech – podsumowuje burmistrz.

Lista z nazwiskami wszystkich stypendystów dostępna jest na stronie internetowej gminy Strzeleczki.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 001e0544ee

Sprzedam samochód
Opel Vectra Combi
2000 r.,
przebieg 151 tys. km.
Informacja pod
nr tel. 696 595 577

Sprzedam przyczepę ciężarową ładowność 12230kg. Wymiary 2500x6500mm, rok budowy 2000, przebieg ok. 2000km.
Tel. 606 985 928

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m2, tel. 731 768 420

Sprzedam gruz po kruszarce frakcja drobno-średnia do 0,63mm. Cena 30zł tona wraz z załadunkiem.
Tel. 606 985 928

Rekrutacja dla Pałacu Żyrowa poszukujemy:
• kelnerek • kucharza
• pomocy kuchennej • pokojówek
CV można wysyłać rekrutacja@palaczyrowa.com.pl
odezwiemy się do wybranych kandydatów.

Stowarzyszenie Przyjaciół Kamienia Śląskiego
Parafia pw. św. Jacka w Kamieniu Śląskim
Stowarzyszenie Sportowo-Rekreacyjne "Kamyki"
Ochotnicza Straż Pożarna i Koło DFK w Kamieniu Śląskim

serdecznie zapraszają do Kamienia Śląskiego
14 lipca 2024r. (niedziela) godz. 17.00
na

w wykonaniu:
Orkiestry Dętej Górażdże Cement S.A.

Miejsce: teren przy stawie na Placu Myśliwca w Kamieniu Śląskim

W przypadku niepogody koncert odbędzie się w Kościele Parafialnym
Dla dzieci możliwość popływania pontonem po stawie - pod nadzorem strażaków OSP, przejażdżki bryczką.
Wszystkich zapraszamy na kawę, herbatę i coś słodkiego

Uczestnictwo w imprezie jest równoznaczne ze zgodą na wykorzystanie wizerunku w celach promocyjnych przez organizatorów

Organizatorzy:

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 20
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl
bądź też na facebooku

200 lat i więcej

Najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki pan Józef Basztura obchodził 100. urodziny. Jubilat cieszy się dobrym zdrowiem, niesłabnącą pogodą ducha oraz szacunkiem i sympatią mieszkańców lokalnej społeczności.

Pan Józef mieszka w Strzeleczkach od ponad 71 lat. Jest emerytowanym, wieloletnim pracownikiem kolei państwowych w Nysie, Prudniku, Strzeleczkach i Krapkowicach. Dwa lata temu na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" pisaliśmy o jego 98. urodzinach, rok temu o 99. urodzinach, a teraz przyszedł czas na wspomnienie okrągłego jubileuszu 100. urodzin. Lata płyną, a najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki wciąż cieszy się dobrym zdrowiem i pogodą ducha.

Uroczystości związane z obchodami setnych urodzin miały miejsce w sobotę 6 lipca.

Burmistrz Marek Pietruszka wręczył panu Józefowi upominkowy kosz, kwiaty oraz okolicznościowy list gratulacyjny.

Uroczystości związane z obchodami setnych urodzin miały miejsce w sobotę 6 lipca. Wszystko rozpoczęło się uroczystą mszą świętą sprawowaną w kościele parafialnym w Strzeleczkach. Liturgii przewodniczył ksiądz proboszcz Jan Buhl, który odczytał jubilatowi treść listu gratulacyjnego od biskupa ordynariusza opolskiego Andrzeja Czai. Podczas mszy zaśpiewał też chór parafialny i zagrała orkiestra dęta ze Strzeleczek.

Pan Józef Basztura jest najstarszym mieszkańcem gminy Strzeleczki.

W obchodach jubileuszu udział wziął także burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka z małżonką. Włodarz wręczył panu Józefowi upominkowy kosz, kwiaty oraz okolicznościowy list gratulacyjny. Nie zabrakło również serdecznych gratulacji oraz życzeń od rodziny, przyjaciół, sąsiadów i licznych znajomych.

- Szanownemu jubilatowi życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu, otoczonych miłością bliskich oraz szacunkiem wszystkich mieszkańców naszej gminy – winszuje burmistrz Marek Pietruszka. - Niech każdy dzień przynosi Panu radość i satysfakcję z przeżytych lat, a przyszłość obfituje w spokój i poczucie spełnienia.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

TomiMarkt
Oferta ważna do 09/07-15/07
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

NOGA Z KACZKI
OFERTA WAŻNA: 12.07-13.07
TOMI CENA 24,99 kg

POLSKA CZOSNEK
OFERTA WAŻNA: 12.07-18.07
TOMI CENA 2,19 szt

ALEKSANDRIA KIEŁBASA ALEKSANDRYJSKA
TOMI NOWOŚĆ 2,40 100g
24,00 zł/kg

SOKOŁÓW SALAMI CHIPS 60g wybrane rodzaje
TOMI CENA 4,99 op
83,17 zł/kg

LUDWIK PŁYN DO NACZYŃ 900g, 925g wybrane rodzaje
TOMI CENA 6,29 szt
6,80-6,99 zł/kg

BUNGE MARGARYNA SŁYNNE MASŁO ROŚLINNE 500g
TOMI CENA 5,99 szt
11,98 zł/kg

BIELMAR OLEJ BESKIDZKI 1l rzepakowy
TOMI CENA 2 SZTUKI PO 4,99* 1 szt.
*cena za zestaw 9,98

JBB BAŁDYGA SZYNKA ZAPIEKANA NA MAŚLE
TOMI CENA 3,60 100g
36,00 zł/kg

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

eprasa.pl 001e0544ee

Droga z Walec do Dobieszowic już gotowa

Zakończono rozbudowę drogi powiatowej nr 1810 O na odcinku Walce-Dobieszowice. Wartość inwestycji wyniosła 2 838 983,41 zł, została sfinansowana głównie z dofinansowania z Rządowego Programu Rozwoju Dróg, o które zabiegał powiat krapkowicki, a także z wkładu gminy Walce.

Nowa droga na trasie między Walcami a Dobieszowicami jest gotowa do użytkowania.

Rozbudowa drogi obejmowała odcinek o długości 477 metrów. W ramach prac wykonano nową konstrukcję oraz nawierzchnię jezdni, którą poszerzono do 6 metrów. Powstała także nowa ścieżka pieszo-rowerowa, oddzielona od jezdni pasem zieleni. Dodatkowo zainstalowano nowe oświetlenie uliczne, a także przebudowano istniejący przepust pod drogą i ścieżką.

W trakcie realizacji inwestycji przeprowadzono wiele istotnych prac. Na początku wykonano pomiary geodezyjne oraz przygotowanie terenu budowy, co obejmowało karczowanie roślinności i usunięcie samosiejek. Następnie rozebrano istniejącą konstrukcję drogi poprzez frezowanie nawierzchni bitumicznej oraz korytowanie pod nową konstrukcję. Podłoże zostało ustabilizowane mieszanką pospółki i cementu na głębokości 25 cm, a na to nałożono górną warstwę podbudowy z kruszywa łamanego. Kolejnym etapem było ułożenie warstwy wyrównawczej z betonu asfaltowego oraz montaż betonowych oporników. Przygotowano również podłoże pod ścieżkę pieszo-rowerową, wykonano ścianę oporową z bloczków betonowych, zainstalowano 11 nowych słupów oświetleniowych wraz z oprawami i okablowaniem oraz przełożono sieci teletechniczne, budując przy tym studnie i rurociągi kablowe.

Częściowego odbioru robót dokonano 28 maja 2024 roku na kwotę 1 388 627,80 zł brutto. Do tego czasu ułożono nową nawierzchnię bitumiczną zarówno na jezdni, jak i na ścieżce pieszo-rowerowej, wyprofilowano pobocza, skarpy i rowy oraz zamontowano oznakowanie pionowe i poziome. Prace zostały zakończone 21 czerwca 2024 roku, a formalne zgłoszenie zakończenia robót złożono tego samego dnia. Ostateczny odbiór inwestycji odbył się 27 czerwca 2024 roku z udziałem kierownika budowy, inspektora nadzoru, przedstawiciela inwestora oraz przedstawicieli gminy Walce.

Dzięki tej inwestycji mieszkańcy oraz użytkownicy drogi powiatowej nr 1810 O mogą cieszyć się zmodernizowaną i bezpieczniejszą infrastrukturą drogową, co znacząco poprawia komfort podróżowania oraz bezpieczeństwo na tym odcinku.

(ap), Fot. gmina Walce

Współpraca gmin okiem młodzieży

Młodzież z gminy Walce spotkała się ze swoimi rówieśnikami z partnerskiej gminy Česká Ves. To spotkanie było pierwszym krokiem w realizacji wspólnego projektu, mającego na celu promocję obu gmin oraz ich partnerstwa. W wydarzeniu wzięło udział 15 młodych ludzi z każdej z gmin, którzy razem będą tworzyć film promocyjny.

Podstawą dobrej współpracy jest integracja.

Podczas pierwszego spotkania, które miało miejsce 27 czerwca w Česká Ves, młodzież miała okazję się poznać i zintegrować. Izabela Waloszek, opiekunka Młodzieżowej Rady Gminy Walce, podkreśliła znaczenie tego etapu:

- Młodzież z naszych gmin ma się najpierw poznać, by później dobrze współpracować. Ważne, by poznali podstawy swoich języków, dlatego wzięli udział w polsko-czeskich animacjach językowych. Oczywiście wspomagali się też angielskim, ale bardzo dobrze im szło z podstawami polskiego i czeskiego.

Pierwsze spotkanie nie ograniczyło się jedynie do integracji. Młodzież aktywnie pracowała nad projektami logo współpracy między Walcami i Česká Ves oraz zastanawiała się, co chcieliby promować w swoich filmach. Wśród pomysłów znalazły się turystyczne walory obu gmin, działania młodzieży, ich zainteresowania oraz działalność społeczna. Młodzi uczestnicy w małych grupach próbowali już swoich sił w pierwszych nagrywkach podczas festynu szkolnego w Česká Ves.

Młodzież zaprojektowała logo współpracy gmin oraz przygotowała pierwsze scenariusze filmików.

- Podczas kolejnych spotkań młodzież w mniejszych grupach będzie zbierała różne nagrania, które na końcu zostaną złączone do jednego dużego filmu promocyjnego jesienią – zapowiada Izabela Waloszek.

Film ten ma być efektem wspólnej pracy młodych ludzi z obu gmin, pokazującym piękno ich regionów oraz siłę współpracy międzynarodowej.

Opiekunka Młodzieżowej Rady Gminy Walce dodaje, że spotkanie to jest przykładem, jak młodzież może angażować się w działania promujące ich lokalne społeczności, jednocześnie ucząc się współpracy i komunikacji ponad granicami. Dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie nie tylko zdobywają nowe umiejętności, ale również budują trwałe więzi, które mogą zaowocować w przyszłości.

(ap) Fot. Weronika Lipka - Nossol

Sierpień pełen atrakcji

Gminny Ośrodek Kultury w Walcach przygotował ciekawy program wakacyjny dla dzieci i młodzieży. Sierpień będzie pełen różnorodnych aktywności, które zapewnią mnóstwo zabawy i niezapomnianych wrażeń.

Dzieciaki z gminy Walce czekają aktywne wakacje.

Jednym z głównych punktów programu są dwie wycieczki do Energylandii w Zatorze – największego parku rozrywki w Polsce. Od rollercoasterów, przez wodne zjeżdżalnie, po liczne pokazy i spektakle – każdy znajdzie coś dla siebie.

Dla młodych miłośników książek przygotowano zajęcia w Wesołej Bibliotece. To nie tylko czas na czytanie ciekawych książek, ale także różnorodne warsztaty literackie i zabawy, które rozwijają kreatywność i wyobraźnię.

Nie zabraknie również aktywności fizycznej. Warsztaty karate pozwolą dzieciom nauczyć się podstaw sztuki walki, poprawić kondycję i zdyscyplinowanie. Dla tych, którzy wolą bardziej dynamiczne formy ruchu, przygotowano fitness dla dzieci – zajęcia pełne energii i dobrej zabawy. Dla miłośników tańca zaplanowano warsztaty taneczne, podczas których uczestnicy będą mogli nauczyć się nowych kroków i choreografii.

W programie znalazły się także warsztaty malowania na kamieniach, które pobudzą artystyczne zdolności uczestników. Dzieci będą mogły tworzyć małe dzieła sztuki, które zabiorą do domu na pamiątkę.

Finałem sierpniowych atrakcji będzie piknik na zakończenie wakacji, który odbędzie się 29 sierpnia 2024 roku w godzinach 11.00 – 13.00 przy Domu Kultury w Walcach. To doskonała okazja, by wspólnie spędzić czas na świeżym powietrzu, biorąc udział w różnych grach i zabawach, a także podsumować letnie przygody.

Program skierowany jest do dzieci od lat 7. Liczba miejsc na poszczególne zajęcia jest ograniczona, dlatego warto jak najszybciej zarezerwować miejsce. Wszystkie atrakcje zostały zaplanowane z myślą o tym, by każde dziecko mogło znaleźć coś interesującego dla siebie i spędzić wakacje aktywnie oraz twórczo.

(ap), Fot.(GOK Walce)

Sołtysi już wybrani

Dobieszowice

Pierwsze zebranie odbyło się 7 czerwca w Dobieszowicach, gdzie mieszkańcy ponownie wybrali Hannę Latacz na sołtyskę. Nowa Rada Sołecka składa się z dziewięciu osób: Magdy Polanik, Tomasza Scudło, Małgorzaty Kipki, Beaty Szczepanek, Soni Krauze, Gizeli Polanik, Anny Kachel, Eryki Porady oraz Rajmunda Piechuli.

eprasa.pl 001e0544ee

Kaja odebrała nagrody

W środowe popołudnie 3 lipca w gościnnych progach Starostwa Powiatowego w Krapkowicach, jednego z partnerów akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego", odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatce kolejnej edycji projektu, czteromiesięcznej Kai Kucale z Białej.

Kaja wraz z mamą oraz starszą siostrą odebrała gratulacje oraz nagrody w ramach cieszącej się dużym zainteresowaniem akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego".

Zwyciężczyni przybyła po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Ilony oraz siostry Marty. Zasłużone gratulacje i upominki zostały wręczone przez wicestarostę powiatu krapkowickiego Sabinę Gorzkullę oraz dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik" Dawida Laskowskiego.

Kaja z uśmiechem i radością odebrała upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels" ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego" Joannę Bassek.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Kucałom i życzymy małej Kai oraz jej rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego" i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(nika)

Zadbaj o swoje zdrowie

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego chcący zrobić badanie mammograficzne będą mieli do tego okazję jeszcze w tym miesiącu. Specjalny autobus wraz z lekarzami czekać będzie na chętnych w dwóch lokalizacjach.

Mammografia to najważniejsze badanie diagnostyczne w kierunku wykrycia raka piersi. Ponieważ jest to najczęściej występujący nowotwór złośliwy wśród kobiet dojrzałych, można powiedzieć, że mammografia to najważniejsze badanie, któremu świadoma kobieta powinna się regularnie poddawać. Zbyt późno wykryty rak piersi zabija. Dlatego warto skorzystać z bezpłatnego programu NFZ i zadbać o swoje zdrowie. W tym celu warto udać się choćby do mammobusa. 18 lipca badania mammograficzne będzie można zrobić w Zdzieszowicach na ul. Góry Świętej Anny 21, na parkingu przy hali sportowej. Chętni mogą przychodzić w godzinach od 9.00 do 16.00. Podobna akcja przeprowadzona zostanie także w Krapkowicach. Tam mammobus zaparkowany będzie przy ul. Mikołaja Reja 1. Badania w tym miejscu będą prowadzone również od godziny 9.00 do 16.00. Rejestracji można dokonać pod numerem telefonu 586 662 444.

Warto wiedzieć, że z tego typu badania bez żadnego skierowania, można skorzystać gdy: jest się w wieku między 45-74 rokiem życia; w ciągu ostatnich 2 lat nie miało się przeprowadzonej mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej (przy określaniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia); zakończył się okres pięciu lat od leczenia chirurgicznego raka piersi i pozostaje się w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT) – mając zalecenie badania co 12 miesięcy oraz gdy zakończono leczenie raka piersi i 5-letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu (zalecenie badania co 12 miesięcy).

Rak piersi we wczesnym stadium daje szanse na wyleczenie, a sama profilaktyka ma fundamentalne znaczenie w obniżeniu ryzyka zachorowania.

(matt)

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Dominik Jurkowski
z Głuchołaz
ur. 26.06.2024 r
syn Justyny i Daniela
waga 4145 g, wzrost 60 cm

Milena Wilim
z Pisarzowic
ur. 02.07.2024 r
córka Andrei i Mateusza
waga 3945 g, wzrost 52 cm

Filip Blaut
z Gogolina
ur.04.07.2024 r.
syn Kathariny i Daniela
waga 3440 g , wzrost. 54 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 001e0544ee

Wróciły z mistrzostw świata

Od 26 czerwca do 1 lipca zdzieszowickie mażoretki z zespołu „Ultra" brały udział w mistrzostwach świata, które odbyły się w Chorwacji. Dzięki nim o Zdzieszowicach mogło usłyszeć wiele innych narodowości wszak dziewczęta wypadły świetnie.

Po powrocie do Zdzieszowic burmistrz Sylwester Gidel pogratulował całemu zespołowi świetnych wyników.

Mistrzostwa Świata Mażoretek odbyły się w miejscowości Crikvenica. Zdzieszowicki zespół zaprezentował się spektakularnie. Świadczyć o tym może wiele zdobytych medali, nagród i wyróżnień w przeróżnych kategoriach i układach.

Zdzieszowicki zespół „Ultra" spektakularnie zaprezentował się na Mistrzostwach Świata Mażoretek w Chorwacji.

Mistrzyniami świata w kategorii „Duo/trio baton juniorki" zostały Maja Mnich i Olivia Dombrowska. Obie dziewczyny zdobyły także medale w kategoriach: „Duo flaga juniorki" oraz „Solo flaga juniorki". Świetnie spisały się także w tzw. „Duetach mix".

Zespół „Ultra" został także Mistrzem Świata w kategorii „Mix formacje juniorki" oraz w kategorii „Open pompon formacje juniorki". Mażoretki z zespołu „Ultra" zdobyły ponadto m.in. tytuł wicemistrzyń świata w kategorii „Mini formacje pompon juniorki". Udanymi startami poszczycić mogą się także solistki: Maja Mnich, Matylda Górska, Hanna Świętek, Paulina Polewka, Martyna Skrzypiec-Fyrguth, Laura Hawrot oraz duet Magdalena Jojko i Matylda Górska. Nagroda specjalna trafiła dla solistki Olivii Dombrowskiej. O wielkim szczęściu może mówić: Olivia Dombrowska, która zdobyła podwójne mistrzostwo świata w kategorii „Solo baton juniorki" oraz „Solo 2x baton juniorki".

To tylko niektóre z osiągnięć mażoretek tworzących niezwykle zgrany zespół. Każda z uczestniczek mistrzostw zaprezentowała się najlepiej jak potrafiła, by z dumą reprezentować kraj i zdzieszowicki klub.

Wyjazd do Chorwacji wsparty został m.in. przez gminę Zdzieszowice na czele z burmistrzem Sylwestrem Gidlem, powiatem krapkowickim wraz z Maciejem Sonikiem. Swój wkład w organizację i przebieg tego przedsięwzięcia mieli także rodzice, opiekunowie, liczni sponsorzy, firmy oraz osoby, które wsparły mażoretki wpłatą na specjalnej zrzutce. Sukces dziewcząt nie byłby możliwy bez „dobrych duchów zespołu „Ultra", czyli dyrektorowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach Pawłowi Gołdynowi oraz Karolinie Piksie.

Po udanych występach na Mistrzostwach Świata, kiedy dziewczęta wróciły już do kraju, spotkały się z burmistrzem Zdzieszowic Sylwestrem Gidlem. Włodarz pogratulował całemu zespołowi świetnych wyników oraz wręczył przy tej okazji upominki i piękne słoneczniki.

(matt), fot. Fb Mażoretki ULTRA Zdzieszowice

Wyjątkowy dzień w rodzinnym gronie

30 czerwca w Pałacu w Żyrowej odbył się Festyn Rodzinny „Piaskownica". Nie zabrakło na nim Koła Gospodyń Wiejskich „Melodia smaku" z Oleszki.

Członkinie KGW „Melodia Smaku" zorganizowały warsztaty dla dzieci na temat zdrowego odżywiania.

W ramach tego wyjątkowego wydarzenia, członkinie KGW „Melodia Smaku" zorganizowały warsztaty dla dzieci, podczas których najmłodsi mogli nauczyć się wielu ważnych rzeczy na temat zdrowego odżywiania. Warsztaty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a młodzi uczestnicy z entuzjazmem przyswajali nowe, zdrowe nawyki żywieniowe. Nie zabrakło również degustacji wyjątkowych specjałów, specjalnie przygotowanych na tę okazję. Ponadto podczas tego wydarzenia nie brakowało m.in. występów artystycznych uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Rosponda w Żyrowej, zabaw z wodzirejem, konkursów, dmuchańców, konsultacji oraz warsztatów ruchowych i plastycznych. Zainteresowaniem cieszyła się także rodzinna gra plenerowa pod nazwą „Jest takie miejsce…"

Organizatorem i partnerem tego wydarzenia było stowarzyszenie Ambasada Sukcesu.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

Owczarki i inne rasy

Dla miłośników czworonogów będzie to nie lada atrakcja. Do Zdzieszowic przyjadą rasowe psy, które będą ze sobą konkurować o tytuł najpiękniejszego.

Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych oraz VII Krajowa Wystawa Owczarka Niemieckiego i Staroniemieckiego odbędą się w niedzielę 28 lipca. Podczas imprezy pod wnikliwym okiem sędziów zwierzęta powalczą o championa piękności. Organizatorzy zapraszają tego dnia sympatyków zwierząt do parku miejskiego przy ul. Nowej w Zdzieszowicach. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10.00.

(matt), fot. Canva

28 lipca w Zdzieszowicach będzie można zobaczyć rasowe psy.

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

eprasa.pl 001e0544ee

Dlaczego gminy się nie dogadały?

Gminy Krapkowice i Gogolin podczas tego samego weekendu (29-30 czerwca) zorganizowały dwie duże imprezy plenerowe. Część mieszkańców naszego powiatu chciała wziąć udział zarówno w jednym, jak i drugim wydarzeniu, no ale trudno się rozdwoić. „Gdzie to partnerstwo"? - pyta retorycznie jedna z naszych czytelniczek.

Zdaniem mieszkanki Gogolina samorządy gminne w sprawie organizacji imprez się nie dogadały.

Główne obchody Dni Krapkowic miały miejsce w sobotę i niedzielę (29-30 czerwca). W programie imprezy znalazły się koncerty, występy zespołów folklorystycznych i wiele innych atrakcji. W tym samym czasie w sąsiednim Gogolinie odbyło się Artystyczne Lato, w ramach którego organizatorzy również przygotowali szereg emocjonujących występów.

Imprezy były udane, aczkolwiek nie brakowało głosów krytyki. Część naszych czytelników zwróciła uwagę, że tak spektakularne i duże wydarzenia nie powinny odbywać w tym samym czasie.

- Uważam, że gminy powinny się dogadywać w sprawie wyboru terminu tego rodzaju imprez – mówi mieszkanka Gogolina (dane do wiadomości redakcji). – Mieliśmy huczną imprezę w Gogolinie, ale chcieliśmy także skorzystać z oferty Dni Krapkowic. No ale człowiek nie może się rozdwoić.

Zdaniem mieszkanki Gogolina samorządy gminne w sprawie organizacji imprez się nie dogadały.

- Tyle się mówi w naszym powiecie o partnerstwie między gminami – dodaje interweniująca. – I gdzie to partnerstwo? Chyba tylko na papierze. Mam nadzieję, że za rok ten błąd już się nie powtórzy.

Nie tylko mieszkanka Gogolina jest niezadowolona z niedogranego terminu. Słowa krytyki padały także w komentarzach internatów pod postami dotyczącymi tych imprez na Facebooku.

wysł. (mim), fot. GOK Gogolin, gmina Krapkowice

Bawili się na festynie

Było rodzinnie i radośnie. 6 lipca w sołectwie Gwoździce odbył się „Letni festyn rodzinny".

6 lipca w Gwoździcach odbył się rodzinny festyn.

W minioną sobotę mieszkańcy sołectwa Gwoździce bawili się na lokalnym festynie. Odbył się on na placu przy starej szkole w Gwoździcach. Na uczestników tego wydarzenia czekało wiele atrakcji. Nie zabrakło tradycyjnych dmuchańców, animacji dla dzieci, wszelakich gier, zabaw oraz konkursów z nagrodami. Zainteresowaniem cieszył się także pokaz wozu bojowego straży pożarnej. Z kolei mini występ kabaretowy sprawił, że na wielu twarzach zagościł szeroki uśmiech. Zarówno dorośli jak i młodsi biesiadnicy mogli posilić się również przy suto zastawionym bufecie. Wydarzenie zostało zorganizowane przez sołtysa oraz radę sołecką wsi Gwoździce.

(matt), fot. Fb sołectwo Gwoździce

Prosto w budynek

W niedzielę 7 lipca doszło do niebezpiecznej kolizji w centrum Krapkowic. 28-letnia kobieta straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w posesję.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 16.20 (na rondzie przy banku). Kierująca audi 28-letnia kobieta nie dostosowała prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad pojazdem i wjechała w posesję przy ulicy Opolskiej.

- W samochodzie oprócz kierującej znajdowało się 2 dzieci – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało. Kierującą przebadano alkomatem. Kobieta była trzeźwa. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem w wysokości 1050 zł oraz 10 punktami karnymi.

(mim)

Pożar w pustostanie

W sobotę 6 lipca doszło do pożaru pustostanu przy ulicy Działkowca w Januszkowicach.

Nie wiadomo co było przyczyną pożaru

Zajście miało miejsce około godziny 19.00. Do akcji wyjechało 5 zastępów straży pożarnej oraz patrol policji. Ogień udało się szybko opanować. Nie wiadomo jednak co było przyczyną pożaru.

(mim), fot. (OSP KSRG Żyrowa)

Ponad 3 promile

Krapkowiccy policjanci zatrzymali kobietę, która prowadziła dostawczego citroena na podwójnym gazie. Mieszkanka powiatu krapkowickiego była kompletnie pijana.

Do zatrzymania doszło w sobotę 6 lipca po godzinie 20.00 w Rogowie Opolskim. Mundurowi przebadali 31-latkę alkomatem. Urządzenie wskazało ponad 3 promile. Citroen został zarekwirowany przez funkcjonariuszy policji. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)

eprasa.pl 001e0544ee

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

To co na zachód

Dziennikarz i reporter Zbigniew Rokita wpadł na świetny pomysł, żeby tzw. Ziemie Odzyskane nazywać „Odrzanią". Ten autorski termin (a właściwie neologizm) stał się też tytułem jego książki, która otrzymała nagrodę literacką Nike w 2021 roku. Wyróżnienie przyznano słusznie, bo jak do tej pory nikt w tak lekki (a momentami nawet żartobliwy) sposób nie opisał historii ludzi przesiedlonych. Ale nie tylko ich historii, bo tak naprawdę dotyczy ona Polaków, Niemców i Ślązaków.

Rokita w porozumieniu z wybitnymi historykami demitologizuje rzeczywistość. Dziś historycy nierzadko odrzucają tezę, jakoby opolskie i dolnośląskie ziemie były czymś, co należało odzyskać. Wiele źródeł wskazuje na to, że Polacy wcale nie chcieli tych ziem. Marzeniem Polaków było zachowanie ziem na wschodzie, które z dziada pradziada były ich domem. A chodzi rzecz jasna o Kresy Wschodnie. Marzeniem zaś Niemców było pozostanie na Dolnym Śląsku, gdzie był ich dom i gdzie inwestowali w rozwój gospodarczy i rozwój kultury. A to rzecz jasna najlepiej było widać na przykładzie przedwojennego Breslau.

Reporter cudownie obala komunistyczną propagandę, która polegała na „piastowaniu" wszystkiego, co było niemieckie. To był powojenny mit, w który wierzyli (albo przynajmniej udawali, że wierzą) komuniści. Ten fakt dobrze obrazuje Opole i cały nasz region. Po wojnie wszystko nagle stawało się piastowskie. Ulice, restauracje, hotele i Bóg jeden wie, co tam jeszcze. A to wszystko było wyłącznie widzimisię czerwonych dygnitarzy.

Obawy przed zagarnięciem Odrzanii mieli nawet ci, którzy odpowiadali za proces przesiedlania. Bo jak tu względnie nielicznych Kresowian przenieść na tereny, z których zniknęło około 7 milionów mieszkańców? A co z różnicami w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym? To były poważne dylematy, ale i dramaty rodzinne, które ciągnęły się przez całe pokolenia.

W pełni się zgadzam, że Ziemie Odzyskane, nigdy nie były, ani nie są odzyskanymi ziemiami. Są po prostu ziemiami, na których po wojnie zamieszkali inni ludzie. I do tego stanu rzeczy wszyscy (tzw. Polacy, Niemcy i Ślązacy) musieliśmy się wszyscy przyzwyczaić. Odrzania, to lepszy termin, aczkolwiek też mam w tym aspekcie pewne zastrzeżenia. Rozumiem, że autorowi chodzi o tereny ciągnące się przy brzegach Odry, począwszy od okolic Raciborza po sam Szczecin. To fakt. Ale z drugiej strony ten termin jakoś bardziej pasuje mi do „ludzi Odry". A mam tu na myśli łodziarzy i marynarkę. W naszym regionie były to bardzo popularne zawody. Sam wywodzę się z rodziny, w której tradycje żeglarskie były żywe. Nawet tożsamość mieszkańców naszego regionu silnie była i jest związana z tymi profesjami. Motywy te przejawiają się w legendach, ale także w życiu religijnym. Przykładów można wymieniać wiele. Są to np. legendy o utopkach, kotwica ustawiona przed kościołem parafialnym w Malni albo znana (zwłaszcza wśród starszych mieszkańców okolicznych wiosek) pieśń „Zaprowadź Panno miła łaskawie żeglarzy", przetłumaczona, wszakże z języka niemieckiego. A to wszystko zawdzięczamy właśnie Odrze.

Wszyscy nasi przodkowie nie mogli jednak być żeglarzami i łodziarzami. A nadawanie nazw regionom od nazw rzek, jezior i gór jest zjawiskiem popularnym i praktykowanym na całym świecie. Pełna więc zgoda co do tego, że Odrzania powinna stać się pełnoprawnym terminem, który wyparłby komunistyczne Ziemie Odzyskane.

Faktem jest, że obecnie, gdy granice polsko-niemieckie zostały uznane przez wszystkie strony, zbiorowe nazywanie ziem na zachodzie Polski straciło większy sens. Dziś skupiamy się bardziej na regionach. Przywykliśmy już, że jest Opolszczyzna, Dolny Śląsk, ziemia lubuska i zachodnio-pomorska. I tyle. Rozpoczęło się pisanie nowej historii, do której już nie potrzebujemy mitów, propagandy ani komunistów.

Tu na zachodzie kraju Polacy, Ślązacy a coraz częściej i Niemcy mają swoje domy. Gospodarka się rozwija, a my nie boimy się odkrywać tego, co niegdyś było niemieckie, a co za komuny wymagało zamaskowania. Odkrywamy przeszłość, łączymy kultury i budujemy lepszą przyszłość. I to jest po prostu piękne.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką w cenie 130zł/godzina oraz wynajem bez operatora 350zł/doba
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
• Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
• Krapkowice, ul. Opolska 31A
• Rogów Opolski, ul. Opolska 14
• Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
• Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl 001e0544ee

POZNAJMY NASZE DZIEJE

CZĘŚĆ V

Pół roku, które wstrząsnęło światem

Pomiędzy 1870 i 1871 rokiem miała miejsce gwałtowna i brutalna wojna pomiędzy II Cesarstwem Francuskim, a państwami niemieckimi walczącymi pod przywództwem Prus. Krwawe walki wywróciły porządek w ówczesnej Europie, przynosząc po obu stronach blisko 185 000 zabitych i ponad 240 000 rannych. Ofiarami walk zostało także 43 mężczyzn urodzonych na terenach dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

Wokół Paryża

Mimo, że wraz z upadkiem Sedanu zakończyła się najkrwawsza faza wojny prusko-francuskiej, a zwycięstwo państw niemieckich wydawało się pewne, konflikt ciągnął się jeszcze długimi miesiącami. Cesarz Napoleon III wkrótce po dostaniu się do pruskiej niewoli był już tylko byłym cesarzem. Władzę w Paryżu objął nowy rząd, który opowiedział się za kontynuowaniem wojny. Przewaga Prus i ich sojuszników na początku września była na tyle duża, że traktat pokojowy musiał wypaść bardzo niekorzystnie dla Francji. Jej nowe władze w związku z tym obawiały się, że oburzona opinia publiczna zmusi je do rezygnacji. Zamierzano więc jak najbardziej opóźnić dalszy marsz wojsk niemieckich i powołać pod broń setki tysięcy nowych żołnierzy. W ten sposób przeciwnik miał ponosić dalsze straty. Jednocześnie próbowano skłonić inne mocarstwa, przede wszystkim Wielką Brytanię, do zorganizowania konferencji pokojowej. Kanclerz Otto von Bismarck i szef sztabu generalnego marszałek Helmut von Moltke zamierzali z kolei zmusić Francuzów do przystąpienia do rozmów pokojowych po otoczeniu Paryża. Dla naszych przodków nie były to dobre wieści. Młodzi żołnierze z terenów dzisiejszego powiatu krapkowickiego służyli przede wszystkim w VI Korpusie Pruskim, wchodzącym w skład 3. Armii. Jednostka ta dotychczas szczęśliwie uniknęła udziału w najbardziej zaciętych walkach i nie poniosła dużych strat. Niestety wkrótce miało się to zmienić.

Pruskie 3. i 4. Armia ruszyły w kierunku Paryża. Droga do francuskiej stolicy była naznaczona potyczkami z niewielkimi oddziałami wroga, a także z uzbrojoną ludnością cywilną. Postępy były przez to znacznie wolniejsze niż w pierwszej fazie wojny. Ostatecznie 19 września otaczające Paryż jednostki spotkały się w Wersalu. Stolica nieprzyjaciela została otoczona. Dowództwo pruskie nie zdecydowało się jednak na szturm – spodziewano się poważnych start w ataku na umocnione miasto, obawiano się ciężkich walk ulicznych. W kolejnych dniach VI Korpus pruski był nękany przez wypady obrońców Paryża jak i przez ataki jednostek wroga, które próbowały przedostać się do miasta. W ten sposób na liście ofiar znaleźli się kolejni żołnierze z naszych terenów.

Książę Fryderyk Karol von Hohenzollern przyjmuje kapitulację twierdzy Metz. Obraz Conrada Freyberga z 1876 roku.

19 września pod Bicestre lekko ranny został muszkieter Hyacinth Pohla z Kamionka. Służył w 2. Dolnośląskim Pułku Piechoty nr 47. Tego samego dnia pod Chevilly lekko ranny został fizylier Karl Krumm z Obrowca, walczący w szeregach 1. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 22. Do tego ciężko ranny pod Vitry został sierżant Karl Schittko z Dobrej, służący w tej samej jednostce. Cztery dni później w walkach pod Villejuif i l'Hay straty poniósł 3. Górnośląski Pułk Piechoty nr 62. Na liście ofiar znalazło się trzech muszkieterów z naszych okolic. Lekko ranni zostali Josef Rovoscz z Górażdży oraz Caspar Schwarzer z Obrowca. Podczas walk zaginął Johann Städter ze Strzeleczek.

30 września pod La Rue ciężko ranny został Franz Kretschmer z Krapkowic, walczący w szeregach 4. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 63. Tego samego dnia ciężkie rany odniósł Liborius Sagan z Żyrowej, żołnierz z 1. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 22. Z kolei 10 października pod Trinay i Villeray potyczkę stoczył 2. Śląski Pułk Huzarów nr 6. W bitwie tej ciężko ranny został szeregowy Ignatz Petruschka z Komornik, któremu przestrzelono udo.

28 października doszło do większej próby wypadu sił francuskich. Oddział ochotników zaatakował zajętą przez Prusaków wioskę Le Bourget, gdzie stacjonowała tylko jedna kompania nieprzyjaciela. Napastnicy zajęli miejscowość, co jako długo oczekiwany sukces wywołało radość w oblężonej stolicy. Odpowiedź była jednak bezlitosna. Cały 29 października Prusacy ostrzeliwali Le Bourget, a następnego dnia przypuścili na nie szturm z trzech kierunków. Francuzi przegrali spektakularnie, tracąc około 1800 zabitych i rannych oraz około 1200 jeńców. Straty sił pruskich wyniosły przy tym 378 żołnierzy. Jak na dłoni było widać zmianę sytuacji. Na początku wojny, walcząc z dobrze uzbrojonymi, zawodowymi armiami, oddziały niemieckie ponosiły horrendalne straty. Teraz sytuacja się odwróciła. Na liście tych 378 ofiar można znaleźć również dwa nazwiska z naszych terenów. Lekko ranny został grenadier Franz Urbanck z Pisarzowic. Zaginął z kolei sygnalista Franz Gebauer z Kamienia Śląskiego. Obaj służyli w 3. Pułku Grenadierów Gwardii imienia Królowej Elżbiety.

14 listopada Śląski Pułk Fizylierów nr 38 uczestniczył w potyczce pod Choisy le Roi. Lekko ranny został fizylier Franz Korgel z Łowkowic.

Czarny dzień pod L'Hay

Koniec września i październik były okresem chwiejnej równowagi. Armie niemieckie oblegały Metz i Paryż, nie mając sił na zajęcie większych połaci Francji lub szturm na otoczone twierdze. Przełom nastąpił 27 października, kiedy dowodzący obroną Metz François Bazaine uznał beznadziejności swojej sytuacji i poddał twierdzę. Do niewoli dostało się niemal 180 000 żołnierzy francuskich, a trzymające je w szachu 1. i 2. Armia Pruska zostały zwolnione do dalszych działań. Przerzucono je odpowiednio na obszar na północ i południowy wschód od Paryża, gdzie miały odepchnąć nowo utworzone armie francuskie i zajmować jeszcze większe połacie kraju.

Sytuacja w stolicy Francji stawała się krytyczna, a nadzieja na pomyślny obrót wydarzeń malała z dnia na dzień. Komendant Paryża i zarazem tymczasowy prezydent Francji Louis Jules Trochu postanowił zebrać wszystkie możliwe siły, żeby podjąć poważną próbę przełamania pruskiego oblężenia. Udało mu się zebrać w tym celu nieco ponad 38 000 ludzi. Część z nich miała dokonać uderzeń dywersyjnych na kilka wiosek, między innymi na Chevilly, gdzie stacjonowali żołnierze z 2. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 23. Główne uderzenie miało jednak pójść na miejscowość L'Hay, gdzie znajdowały się 3. Górnośląski Pułk Piechoty nr 62 i 4. Górnośląski Pułk Piechoty nr 63.

Atak nastąpił w nocy 29 listopada. Francuzi dotarli do pierwszych zabudowań poszczególnych wsi, tam jednak utknęli, uwikłani w ciężkie walki uliczne. Ślązacy bronili każdego domu, zatrzymując mającego znaczną przewagę liczebną nieprzyjaciela. Rankiem do walki włączyła się artyleria obu stron, głównie pomagając jednak obrońcom. O 8.35 natarcie zostało wstrzymane, z Paryża nadeszła wiadomość o uszkodzeniu tamy na Marnie, co miało znacznie utrudnić współpracę atakujących jednostek. O 10.30 podjęto decyzję o zaniechaniu dalszych działań, Francuzi wycofali się do miasta. Trwająca kilka godzin bitwa przyniosła stratę 1013 ludzi po stronie francuskiej. Pruskie listy strat odnotowały z kolei stratę 112 żołnierzy pod L'Hay. Po raz kolejny stosunek liczby ofiar okazał się miażdżący dla Francuzów.

W wiosce Chevilly lekko ranny został muszkieter Joseph Jobb z Żyrowej (Pułk 23). Lista ofiar spod L'Hay była szczególnie trudną lekturą dla naszych przodków. Z 4. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 63 lekko ranni zostali fizylierzy Paul Hertel oraz Franz Kaulich z Krapkowic. Z 3. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 62 lekko ranni zostali fizylierzy Franz Przemuss z Zakrzowa i August Pietschik z Walec. Ciężkie rany odniósł fizylier Lucas Janitschek z Kórnicy. Ponadto czterech żołnierzy z naszych stron poniosło śmierć: kapral Daniel Spallek z Oraczy (dziś część Strzeleczek) oraz fizylierzy Joseph Biallas ze Zdzieszowic, Johann Merz z Mosznej, a także Ignatz Staffa z Zieliny.

Pruska artyleria pod Paryżem, zdjęcie nieznanego autora z 1870 roku.

Nieudana odsiecz

Jasne stało się, że jedyną szansą dla Paryża będzie pomoc z zewnątrz. Pewne sukcesy odniosła zbliżająca się z południa Armia Loary pod dowództwem generała Louisa d'Aurelle de Paladines. Jeszcze na początku listopada z rąk Bawarczyków odzyskała Orlean, następnie została chwilowo zatrzymana pod Beaune-la-Rolande. 1 grudnia nastąpił kolejny francuski sukces – Bawarczycy zostali pokonani pod Villepion. Dzień później główne siły francuskie spotkały się pod Loigny i Poupry, nieco na północ od Orleanu, z 2. Armią Pruską. Relatywnie skromne siły pruskie liczyły około 35 000 ludzi, podczas gdy Armia Orleanu liczyła 90 000 żołnierzy. Było to jednak starcie doświadczonych i doskonale wyposażonych sił ze świeżymi rekrutami, z coraz bardziej widocznymi brakami w uzbrojeniu. Oddziały de Paladinesa zostały rozbite, tracąc około 18 000 ludzi wobec strat pruskich sięgających 4180 żołnierzy. Prusacy wraz z Bawarczykami przeszli do natarcia i trzy dni później ponownie zajęli Orlean. Na krawędzi tych bitew aktywny był również Śląski Pułk Ułanów nr 2, uczestniczący 2 grudnia w potyczce pod Bazoches-les-Hautes. Lekko ranny został wówczas ułan Bernhard Przibilla ze Straduni.

Wydarzenia z początku grudnia po raz kolejny oddaliły wizję udzielenia pomocy dla Paryża. Nowy rząd francuski uparcie jednak odmawiał podjęcia rozmów pokojowych. Potrzebne były kolejne tygodnie walk i tysiące dalszych ofiar.

Dokończenie w najbliższym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Łukasz Malkusz

eprasa.pl 001e0544ee

Problemy bakteriologiczne

Sezon kąpielowy na otmęckim basenie zaczął się pechowo. Krótko po napełnieniu niecek wodą trzeba je było opróżnić i zdezynfekować. „To były problemy bakteriologiczne" - mówi prezes krapkowickiego WiK-u Piotr Wiora.

Niecki basenowe zostały zdezynfekowane.

Przypomnijmy, że otwarcie sezonu kąpielowego na otmęckim basenie miało miejsce w poniedziałek 24 czerwca, o czym pisaliśmy na łamach naszej gazety przed paroma tygodniami. Wkrótce po tym jedna z naszych czytelniczek zwróciła uwagę, że basen wcale nie funkcjonuje tak, jak należy. Zapytaliśmy prezesa Wik-u z czym związane były te problemy.

- Najpierw musieliśmy zamknąć dużą nieckę basenową, potem małą, ale to były maksymalnie dwudniowe utrudnienia – mówi prezes WiK-u Piotr Wiora.

Jak ustaliliśmy, powodem częściowych ograniczeń na basenie były problemy bakteriologiczne. Pogoda też była niesprzyjająca, co również przyczyniło się do zwiększenia zabrudzenia. W konsekwencji wypuszczono wodę z dużej niecki jak i małej.

- Dokonaliśmy dezynfekcji niecek i napuściliśmy wodę z powrotem – dodaje prezes Wiora.

Teraz woda spełnia już wszystkie normy sanitarne, a chętne osoby mogą korzystać za darmo z basenu przez 7 dni w tygodniu w godzinach od 10.00 do 18.00.

(mim)

Bezpieczna podróż ponad wszystko

Lato to czas, który większość z nas kojarzy z beztroską, słonecznymi dniami i przyjemnymi wyjazdami na wakacje. Jednak nawet podczas najpiękniejszej pogody na drogach czyhają liczne niebezpieczeństwa, które mogą zakończyć się tragicznie. Z pozoru przyjemna i sprzyjająca warunkom atmosferycznym droga może stać się miejscem poważnych wypadków, jeśli nie zachowamy ostrożności i odpowiedniej świadomości.

Jednym z głównych zagrożeń na drogach podczas złudnie pięknej pogody jest zbyt duże zaufanie kierowców do swoich umiejętności oraz nadmierna pewność siebie. Często widzimy, jak niektórzy kierowcy zbyt szybko i agresywnie prowadzą pojazdy, ignorując podstawowe zasady bezpieczeństwa. W takich warunkach, gdy nawierzchnia drogi może być śliska od nagłego opadu deszczu lub rosy, ryzyko utraty panowania nad pojazdem i groźnej kolizji jest znacznie większe. Innym niebezpieczeństwem, na które należy zwrócić uwagę podczas letnich podróży, są przeciążone drogi z ruchem turystycznym. Zwiększona liczba pojazdów na trasach przez miasta, miejscowości czy na autostradach może prowadzić do powstania tzw. korków, które wymuszają nerwowe i niebezpieczne manewry kierowców. W takiej sytuacji należy zachować szczególną ostrożność,

Mimo że letnia pogoda sprzyja podróżom i wyjazdom, nie należy zapominać o potencjalnych zagrożeniach na drodze.

zachować odpowiednią odległość między pojazdami oraz unikać ryzykownego wyprzedzania. Warto także pamiętać o tym, że letnie upały mogą paradoksalnie pogorszyć warunki na drodze. Wysokie temperatury niejednokrotnie prowadzą do przegrzania silnika, oraz są powodem zmęczenia i błędnie podejmowanych przez kierowców decyzji. Dlatego ważne jest, aby przed podróżą sprawdzić stan techniczny pojazdu, zaopatrzyć się w wystarczającą ilość wody oraz zorganizować regularne przerwy na odpoczynek. Mimo że letnia pogoda sprzyja podróżom i wyjazdom, nie należy zapominać o potencjalnych zagrożeniach na drodze. Ważne jest, aby zachować rozwagę, ostrożność i odpowiednią koncentrację, aby uniknąć niebezpiecznych sytuacji i zachować bezpieczeństwo własne oraz innych użytkowników dróg. Pamiętajmy, że bezpieczna podróż to najważniejszy cel każdego kierowcy.

(matt), fot. Canva

Straganik inny niż wszystkie

O tym, że dzieci nie nudzą się podczas wakacji można się przekonać wybierając się na ulicę Wapienną w Krapkowicach. Tam grupka dziewczyn sprzedaje wykonane przez siebie bransoletki, ozdoby i obrazki. Na spragnionych natomiast czeka lemoniada.

Maja, Nina, Lena i Amelia aktywnie przeżywają swoje wakacje.

Amelia, Lena, Nina i Maja spontanicznie wpadły na taki pomysł i jak same przyznają, nie narzekają na klientów, którzy raz po raz zatrzymują się przy ich stoisku.

- Dziś (8 lipca – przyp. red.) jeszcze nic nie sprzedałyśmy, ale przedwczoraj udało się dużo – mówi jedna z dziewcząt. – Mieliśmy też lemoniadę, a dzisiaj są tutaj obrazy i bransoletki. Lemoniada też jeszcze będzie.

Koleżanki zarobione w ten sposób pieniążki chcą przeznaczyć na drobne wakacyjne potrzeby. Wszystkie dziewczyny są uczennicami szkoły podstawowej.

- Nasze stoisko będzie tutaj jeszcze przez około dwa tygodnie – dodaje jedna z dziewcząt.

Po wakacjach Amelia i Lena pójdą do klasy szóstej, Nina do czwartej, a Maja do trzeciej. Pomimo młodego wieku każda z nich wyróżnia się talentem, przedsiębiorczością i plastycznymi zdolnościami.

(matt)

Alicja Grzejszczak w TOP 16!

5 lipca w Amfiteatrze Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu odbyła się gala finałowa prestiżowego konkursu Miss Polski 2024, którego uczestniczki rywalizowały nie tylko o tytuł, lecz również o serca widzów i jury. Wśród 32 finalistek, reprezentujących każde z województw Polski, znalazła się także 22-letnia Alicja Grzejszczak, mieszkanka Krapkowic, która zdołała zdobyć uznanie jury, plasując się w top 16 konkursu.

Alicja, studentka psychologii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, swoim udziałem w konkursie zaskoczyła nie tylko siebie, ale i swoje środowisko. Jej droga do finału była pełna niespodzianek i emocji, jak przyznała w jednym z wywiadów dla „TK": "Namówiła mnie koleżanka, która brała udział w konkursie w zeszłym roku. Nie spodziewałam się, że zajdę tak daleko." Alicja, znana z zamiłowania do sportu, szczególnie piłki ręcznej, teraz z powodzeniem połączyła swoją pasję z aspiracjami konkursowymi, co dało jej miejsce w elitarnym gronie uczestniczek. Nie ukrywa również, że jej inspiracją i wzorem jest również pochodząca z Krapkowic Malwina Ratajczak, znana ze swojego triumfu jako Miss Polonia 2005.

Jej życiową misją jest nie tylko rozwój osobisty, ale także szeroko pojęte odkrywanie różnych dziedzin życia. Regularne treningi na siłowni i praktyka jogi to nie tylko forma aktywności fizycznej, lecz także sposób na utrzymanie równowagi psychicznej i emocjonalnej. Alicja nie boi się wyzwań - jej praca dyplomowa na temat depresji w sporcie zawodowym jest wyrazem jej zaangażowania w tematykę zdrowia psychicznego. Marzeniem Alicji jest podróżowanie do Japonii i Korei, co doskonale wpisuje się w jej pragnienie odkrywania nowych kultur i miejsc.

Alicja (w środku) podczas finału awansowała do grona 16 najpiękniejszych Polek.

Alicja Grzejszczak, mimo że nie zdobyła korony Miss Polski 2024, zyskała uznanie i sympatię za swoją autentyczność, determinację oraz pasję do życia. Krapkowice mogą być dumne z takiej reprezentacji, a Alicja Grzejszczak z pewnością nie raz jeszcze da o sobie znać.

(dodi), fot. Mikołaj Ganabasiński/Mediacreative

eprasa.pl 001e0544ee

Tajemnice Utopców nad Odrą: opowieść o Zdzieszowicach

W malowniczej scenerii Zdzieszowic, gdzie Odry nurt splatał swoje wody, niegdyś krążyły opowieści o tajemniczych utopcach. To one miały rzekomo porywać nieostrożnych ludzi w mroczne odmęty rzeki, szczególnie chętnie grasując wieczorami. Legenda ta, przekazywana przez pokolenia, znalazła swoje miejsce w „Opolskich legendach i bajkach" autorstwa Doroty Simonides.

Utopki miały zadebiutować na Śląsku około X wieku, przybywając z Czech Odrą. Pierwsze ich siedziby znajdowały się w okolicach Raciborza, skąd rozprzestrzeniły się po całym regionie Śląska.

Geneza utopców w folklorze śląskim jest tematem, który łączy w sobie bogactwo interpretacji i mitologii ludowej. Te tajemnicze istoty wodne od wieków budzą zarówno strach, jak i fascynację, stanowiąc integralną część lokalnych wierzeń.

W różnych przekazach utopce są opisywane jako personifikacja niebezpieczeństw rzecznych. Ludzie wierzyli, że te stworzenia mogą porywać ludzi do wody, szczególnie nieostrożnych spacerowiczów nad brzegami rzek i stawów. Dla niektórych utopcy to duchy topielców lub straconych dusz, które wciąż nawiedzają wody, w których zginęły. Inne opowieści widzą w nich mitologiczne demony wodne, istoty zrodzone z samej wody, które posiadają niezwykłą siłę i moc.

Co do wyglądu, utopce przyjmowały różne postacie. Czasem przedstawiano je jako wychudłych mężczyzn z błonami między palcami, co umożliwiało im sprawną pływalność. Innym razem opisywano je jako wielkie ryby lub mgliste zjawy unoszące się na falach, zielonkawe lub przeźroczyste, pojawiające się i znikające w mgle nad wodami.

Utopiec jest przedstawiany jako istota wodna o ludzkim lub rybim kształcie, często z zielonkawą skórą, błonami między palcami i niskim wzrostem.

Mieszkańcy starali się chronić przed gniewem utopców poprzez różne obrzędy i praktyki. Umieszczali w bramach wycięte w kształcie głowy słupy, wierząc, że to odstraszy te niebezpieczne istoty. Również przeprowadzali ofiary, oferując wodnym demonom jedzenie czy inne przedmioty, aby uzyskać ich łaskę i zapewnić bezpieczeństwo dla społeczności.

Także Zdzieszowice mają swoją wersję legendy o Utopcach, która została spisana przez prof. Dorotę Simonides w "Opolskich legendach i bajkach". Dzięki niej dziedzictwo utopców w Zdzieszowicach przetrwało jako część bogatego folkloru regionu, ukazując tajemniczą i czasem groźną relację między człowiekiem a naturą. Mimo upływu lat, opowieści o utopcach nadal przyciągają uwagę i pozostają ważnym elementem lokalnej kultury i tradycji.

Historia utopców w Zdzieszowicach sięga głęboko w czasie, odzwierciedlając starożytne wierzenia. Według miejscowych podań, utopce były upadłymi aniołami, którzy, potknięci grzechem, znalaźli schronienie w nurtach rzecznych. Zdzieszowice były niegdyś spokojną wioską, a woda Odra, chociaż niebezpieczna, była czysta i pełna życia. Jednak rozwój przemysłu zmienił nie tylko krajobraz, lecz także charakter rzeki, zanieczyszczając jej wody różnymi odpadami. Utopce, gniewne na ingerencję człowieka, miały swoje sposoby na protest. Opowieści o ich atakach na wielkie węglowe barki stawały się legendą wśród żeglarzy i mieszkańców nadbrzeżnych osad. Nocą podobno można było zobaczyć, jak zielonkawe figury wyłaniały się z toni wody, próbując bezskutecznie dostać się na pokłady statków.

Legenda o utopcach, choć może wydawać się częścią przeszłości, wciąż żywo funkcjonuje w kulturze Śląska. Jest symbolem związku człowieka z naturą i przypomnieniem o tajemniczych aspektach rzek i stawów, które od wieków kształtują życie i wierzenia lokalnych społeczności. Dzięki przekazywanym z pokolenia na pokolenie historiom, utopce nadal pozostają istotnym elementem dziedzictwa kulturowego regionu.

(ap),
fot. marek-medrzak.pl

Letnia ochłoda

W USA ludzie masowo piją lemoniadę, która jest tam bardzo popularna, szczególnie latem, a słoje z orzeźwiającym napojem wystawiane są w każdym barze. Sęk w tym, że nie zawsze ma dobry smak i może tylko parę razy natrafiłam na smaczną i bez dziwnych dodatków. U nas w Polsce, jakoś lemoniada jako taka, nie potrafi przebić się na rynku, niejako zalanym butelkowanymi napojami i sokami, a także niby lemoniadami. Z nimi z kolei problem jest taki, że niemal w każdej butelce, czy kartoniku, nawet tym najmniejszym, jest ogromna ilość cukru, nie mówiąc już o sztucznych konserwantach. Często latem wypoczywamy w ogrodzie czy na działce, a nie każdy lubi piwo. Więc może zamiast gazowanego popularnego świństewka, przyrządzić sobie domowy, zdrowy i nad wyraz orzeźwiający napój? I tu znowu można popuścić wodze fantazji dodając do wody przeróżne składniki, jak kora cynamonowa, goździki, egzotyczne owoce itp. Przepisy z sieci niemal wszystkie doradzają dodanie do lemoniad cukru. Ale zastanawiam się, po co, skoro owoce i tak mają go już sporo, za to zdrowszego, a dosłodzić można przecież miodem. I jeszcze jedna ważna zasada. Lemoniady przyrządzamy zawsze z wody mocno gazowanej, bo i tak bąbelki się potem ulotnią, a będzie bardziej rześka i koniecznie musimy dbać o to, by była ciągle zimna, więc musimy mieć na podorędziu kostki lodu. Nie możemy także oszczędzać na składnikach, bo lemoniada musi mieć konkretny smak i czasem nie warto przedobrzać jej o dziwne składniki. No więc do dzieła,; jak raz spróbujecie, to zawsze już latem gościć będzie na waszych stołach:

Domowa lemoniada

Składniki: (na 5 l)

1. 0,5 kg cytryn
2. 3 duże pomarańcze
3. 2 limonki
4. 2 łyżki miodu (najlepiej w stanie półpłynnym)
5. Kilka listków i gałązek świeżej mięty
6. 4l mocno gazowanej wody mineralnej
7. Dużo kostek lodu
8. Zakręcany duży słój, najlepiej z kranikiem, choć niekoniecznie (zawsze możemy pomóc sobie chochelką).

Przepis:

- odkładamy dwie cytryny, jedną pomarańczę i jedną limonkę, a z reszty owoców wyciskamy dokładnie sok
- w pozostałych cytrusach dokładnie oparzamy skórkę i kroimy w dość cienkie plastry lub półplasterki
- do słoja wlewamy wyciśnięty sok, dodajemy plasterki owoców, miód, kostki lodu i zalewamy wodą mineralną do pełna, mieszamy delikatnie .
- na wierzchu umieszczamy kilka listków lub gałązek mięty, zakręcamy słój i odstawiamy na kilkanaście minut do „przegryzienia" w chłodnym miejscu (może słój zmieści nam się w lodówce?)
- podajemy z kostkami lodu.

Warto na talerzyku mieć parę półplasterków cytryny i limonki, by ewentualnie doprawić sobie lemoniadę indywidualnie, no i te sakramentalne kostki lodu.

Wybornie smakuje także w chłodniejsze dni i nie potrzeba wtedy tyle lodu.

Pani Irenka

eprasa.pl 001e0544ee

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

MIESZKANIA

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice-Rynek, 48 m², 2pkł, III piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica 330 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15648)

• OKAZJA! Krapkowice- GREEN HOUSE, 87 m², 3pkł, II piętro, dwa balkony, winda, wysoki standard, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15166)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• Żyrowa, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3 kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pk3ł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 600 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
USŁUGI BUDOWLANE
Muc Marcin tel. 601 424 051
Kosorowice ul. Borowa 18

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl 001e0544ee

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Czy możemy zrezygnować z pestycydów?

Pestycydy są jednymi z najbardziej obciążającymi środowisko przyrodnicze substancjami. Są to substancje powszechnie stosowane w rolnictwie, ogrodnictwie i w produkcji leśnej. Zastanówmy się, co możemy zrobić, aby w mniejszym stopniu ingerować w środowisko naturalne.

Czym są pestycydy?

Aby wyjaśnić czym są pestycydy, należy zastanowić się najpierw, czym są szkodniki. Szkodnik nie jest pojęciem ani biologicznym, ani wywodzącym się z ekologii. Pojęcie to stosowane jest do celów praktycznych. O szkodnikach mówimy wtedy, gdy mamy na myśli organizm, który niszczy uprawę i stanowi utrudnienie w gospodarce człowieka: w uprawie rolnej, sadowniczej, leśnictwie. Organizmy te mogą również dziesiątkować zbiory muzealne, biblioteczne, niszczyć tekstylia oraz powodować straty przy magazynowaniu nasion, żywności i innych produktów pochodzenia biologicznego. Szkodnikiem można nazwać zwierzęta z różnych grup: od niewielkich bezkręgowców np. nicieni, aż po kręgowce np. gryzonie. Oprócz szkodników w produkcji rolnej przeszkadzają również chwasty, czyli niepożądane w uprawach rośliny, które są pieczołowicie usuwane przez rolników. Ciekawym zjawiskiem są również tzw. superchwasty, czyli rośliny zmutowane genetycznie, wyjątkowo trudne do usunięcia w uprawach. W rolnictwie do ochrony roślin przed szkodnikami stosuje się środki owadobójcze, zwane insektycydami, fungicydy (środki grzybobójcze), herbicydy (zwalczające chwasty), bakteriocydy (substancje bakteriobójcze) oraz rodentycydy działające na gryzonie i inne małe kręgowce. Wszystkie substancje zwalczające niepożądane w gospodarce człowieka organizmy nazywamy pestycydami. Pestycydy to substancje lub mieszaniny substancji syntetycznych lub naturalnych przeznaczonych do zapobiegania, niszczenia, odstraszania lub zmniejszania uszkodzeń wywoływanych przez szkodniki. Globalne zużycie pestycydów kształtuje się na poziomie około 2,5 miliardów kilogramów rocznie, czyli 2,5 miliona ton. Oznacza to, że przyjmując, że masa przeciętnego wagonu towarowego nie może przekroczyć 62 tony to potrzebujemy około 40 tysięcy takich wagonów do przewozu pestycydów stosowanych na całym świecie! Najczęściej stosowanymi pestycydami są środki zwalczające owady i inne bezkręgowce, a najczęściej stosowaną grupą insektycydów są neonikotynoidy, czyli środki pochodne nikotyny. Pestycydy powszechnie stosowane są w celu zabijania wektorów chorób (np. komarów), a także szkodników upraw rolnych. Jednakże, związki te są potencjalnie toksyczne dla innych organizmów niebędących przedmiotem zwalczania, w tym owadów pożytecznych dla ekosystemów rolniczych np. dla pszczoły miodnej.

Pestycyd czy nawóz sztuczny?

Pestycydy bardzo często mylone są z nawozami sztucznymi. Potocznie wszystkie środki używane w produkcji rolniczej nazywane są pestycydami, jednak to nie jest prawda. Pestycydy to substancje zwalczające szkodniki. Oprócz pestycydów w rolnictwie stosuje się również nawozy, które mają za zadanie szybkie polepszenie parametrów gleby i ubogacenie jej w niezbędne dla roślin substancje odżywcze, na przykład związki azotu czy fosforu. Pestycydy działają na inne organizmy, podczas gdy nawozy wspierają rozwój rośliny. Zarówno nawozy sztuczne jak i środki zwalczające szkodniki np. owady nie są obojętne dla środowiska przyrodniczego. Nawozy sztuczne spływają do rzek, ścieków oraz dostają się do wód podziemnych powodując zatrucia u ludzi i zwierząt. Powodują również eutrofizację, czyli okresowy zakwit wód wywołany rozwojem sinic i glonów, co zaburza funkcjonowanie wodnych ekosystemów. Również toksyczne są nadmiernie stosowane pestycydy, które mogą być niebezpieczne nie tylko dla organizmów będących celem zwalczania, ale również mogą oddziaływać na inne organizmy, w tym na zagrożone wyginięciem gatunki. Niektóre rodzaje pestycydów mogą wpływać na zdrowie człowieka, w tym na rolników stosujących te środki. Pestycydy stanowią jedną z przyczyn masowego ginięcia pszczół tzw. CCD.

Zapylanie roślin to przenoszenie pyłku na znamię słupka roślin kwiatowych.

Co to jest CCD?

W ostatnich trzech dekadach rolnicy, w tym pszczelarze, obserwują masowo ginące kolonie pszczół miodnych Apis mellifera. Znajdują przy swoich pasiekach martwe pszczoły, co dziesiątkuje ich pasiekę i doprowadza nie tylko do strat ekonomicznych, ale również emocjonalnych. Zjawisko to nazywa się masowym ginięciem pszczół, inaczej zwane jako CCD (z ang. Colony Collapse Disorder). Dotychczas zidentyfikowano aż 60 czynników powodujących CCD. Spośród nich wymienić należy choroby pasożytnicze (warrozę, nosemozę, zgnilec amerykański), mało zróżnicowaną dietę pszczół, szczególnie na wielohektarowych plantacjach zwanych monokulturami, zmiany klimatyczne, brak zmienności genetycznej w obrębie gatunku, a także zwiększenie zapotrzebowania ludzi na produkty pszczele np. miód. Naukowcy wykazują związek zapaści kolonii pszczół również z nadmiernym (bądź niewłaściwym) stosowaniem pestycydów. W niektórych miejscach na świecie straty w pasiekach sięgają nawet 50%. Oprócz miodu i innych produktów pszczelich pszczoły pełnią dużo ważniejszą rolę w ekosystemie i gospodarce człowieka. Pszczoły (nie tylko pszczoła miodna, ale również około pięciuset innych gatunków z rodziny pszczołowatych w naszym kraju) mają ważną rolę dotyczącą zapylania roślin kwiatowych. Zapylanie roślin to przenoszenie pyłku na znamię słupka roślin kwiatowych. Oszacowano, że w strefie umiarkowanej 75% roślin jest zapylanych przez zwierzęta, z czego większość stanowią owady. Zapylanie jest niezbędne do prawidłowej produkcji owoców i nasion, a także zapewnia różnorodność genetyczną u roślin, co wpływa na zachowanie bioróżnorodności na naszej planecie. Działania organizmów na rzecz człowieka nazywane są usługami ekosystemowymi, czyli usługami świadczonymi przez inne organizmy. Usługi zapylania kilkukrotnie przewyższają wartość produktów pszczelich, co tylko dowodzi jakie znaczenie mają owady zapylające. Ograniczenie populacji zapylaczy może więc przyczynić się do poważnego w skutkach zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego, wydajności rolnictwa i handlu.

Czym są neonikotynoidy?

Od lat 90. ubiegłego wieku zostały wprowadzone na rynek neonikotynoidy - nowa klasa związków owadobójczych podobnych do nikotyny. Naukowcy wykazują związek masowego ginięcia pszczół (z ang. Colony Collapse Disorder, CCD) z powszechnym stosowaniem neonikotynoidów. Ze względu na wysoką skuteczność względem owadów, a niską toksyczność względem kręgowców stały się one używane na szeroką skalę. Te środki owadobójcze wykazują wysoką skuteczność przy niewielkiej dawce oraz możliwa jest ich aplikacja na wiele różnych sposobów. To powody dla których tak chętnie i powszechnie są stosowane. W grupie neonikotynoidów znajdują się takie pestycydy, jak: imidakloprid, tiametoksam oraz klotianidyna. Należą one do najpowszechniej używanych neonikotynoidów. Neonikotynoidy stosowane są w uprawach roślinnych np. ziemniaka, rzepaku ozimego, roślin sadowniczych, warzywnych, ozdobnych. Stosuje się je również w lasach, w leśnych szkółkach iglastych i liściastych drzew i krzewów, w uprawach leśnych, na plantacjach nasiennych świerka i modrzewia, w weterynarii do walki z pasożytami u zwierząt.

Jak zmniejszać zużycie pestycydów i nawozów sztucznych?

Najważniejszym zadaniem i wyzwaniem dla współczesnego rolnictwa i ogrodnictwa jest przede wszystkim zmiana myślenia. Podejście systemowe do produkcji roślinnej powinno bazować na badaniach naukowych dotyczących funkcjonowania ekosystemów, w tym ekosystemów pól uprawnych. Warto pochylić się nad znaczeniem ochrony gleb i przeciwdziałaniu jej wyjaławiania. Ważne jest również zabezpieczenie wód przed szkodliwym działaniem nawozów sztucznych spływających z pól uprawnych. Nadmierne stosowanie nawozów sztucznych rozwiązuje problem tylko tymczasowo i nie poprawia stanu gleby w dłuższej perspektywie czasowej. Inspiracją do ochrony gleb może być historia rolnictwa. Dawniej stosowano przy produkcji rolnej tzw. trójpolówkę, czyli sposób uprawy podczas którego co roku zmieniano rodzaj plantacji. Jeden z trzech areałów był pozostawiony jako pastwisko, co pozwoliło glebie w tym miejscu na regenerację. Wypas zwierząt na takim nieużytku dodatkowo miał na celu nawożenie gleby, co było podwójną korzyścią. Samo wykorzystywanie naturalnych nawozów może również być bardziej ekologicznym i lepszym dla środowiska rozwiązaniem. Coraz częściej zwraca się również uwagę na produkcję nawozów z odpadów: ścieków czy odpadów biologicznych. Do rolnictwa stosuje się komposty pochodzące z kompostowni przemysłowych, co jest działaniem zgodnym z nurtem gospodarki bezodpadowej, czyli o obiegu zamkniętym. Warto również ograniczyć stosowanie torfu np. w komercyjnych mieszankach ziemi ogrodniczej. Tutaj, podobnie jak w przypadku pestycydów i nawozów, warto czytać skład takiego produktu. Sięganie po mieszanki wolne od torfu będzie dużo korzystniejszym rozwiązaniem. Torf jest pozyskiwany z cennych przyrodniczo obszarów – torfowisk, które mają niezwykłe znaczenie ekologiczne, ze względu na występowanie w nich gatunków rzadkich i zagrożonych, ale również spełniają funkcję ochrony klimatu poprzez akumulowanie węgla. Pozyskiwanie torfu z tych cennych siedlisk bezpowrotnie je niszczy i przynosi niewymierne koszty środowiskowe. Trudnym zagadnieniem w rolnictwie jest występowanie niepożądanych na polach uprawnych organizmów niszczących uprawy i przynoszących straty finansowe. Walka ze szkodnikami upraw spędza sen z powiek rolnikom. Nowoczesną i bardziej ekologiczną opcją, niż pestycydy, będzie działanie celowane, polegające na doborze naturalnych wrogów szkodników. Można wspierać naturalną walkę ze szkodnikami na polach uprawnych poprzez wspieranie bioróżnorodności na naszej uprawie lub wokół niej. Zwiększenie ilości drzew i krzewów pomiędzy polami uprawnymi, budowanie oczek śródpolnych oraz zróżnicowanie gatunkowe na naszych uprawach będzie zachęcało różne gatunki ptaków i innych drapieżników do oczyszczania pól z nadmiaru szkodników. Na rynku europejskim znajduje się ponad dwieście rodzajów środków ochrony roślin zawierających neonikotynoidy, które nie są jedynymi dla środowiska toksycznymi pestycydami. Aby zmniejszyć ryzyko zanieczyszczenia środowiska pestycydami warto czytać etykiety. W razie wątpliwości odnośnie substancji występujących w gotowym preparacie warto zapytać o to sprzedawcę. Środki ochrony roślin powinno się również używać zgodnie z instrukcją użycia. Niektóre środki powinny być stosowane po zmierzchu ze względu na zmniejszoną aktywność owadów zapylających oraz innych zwierząt (na przykład ptaków), a także osób postronnych. To może uchronić osoby oraz inne organizmy przed kontaktem ze szkodliwym dla zdrowia preparatem. Bardzo często pestycydami obtoczone są nasiona sprzedawane komercyjnie, warto również sprawdzić, czym zostały zaprawione. Ważny w tym kontekście jest również okres rozkładu pestycydów, których działanie jest zminimalizowane do godzin porannych. Chociaż całkowite zrezygnowanie z pestycydów może być trudne, to jednak zmniejszanie ich stosowania może przynieść wymierny i wspierający środowisko naturalne skutek.

(ak), pexels.com

eprasa.pl 001e0544ee

Piłka nożna - klasa okręgowa

W Żyrowej już trenują

Historyczny sezon mają za sobą piłkarze Victorii Żyrowa. Ekipa Kamila Jakubczaka „w cuglach" wygrała rywalizację w swojej grupie A-klasy i po raz pierwszy zagra w okręgówce.

W nowym sezonie kadra Żyrowej będzie nieco zmieniona.

Poprzednie rozgrywki żyrowianie mieli wyjątkowo udane.

Trener Kamil Jakubczak w nowym sezonie być może będzie miał asystenta.

Na finiszu rozgrywek Żyrowa wyprzedziła drugie w tabeli rezerwy większyckiego Porawia aż o 11 punktów nie pozostawiając najmniejszych wątpliwości komu należy się tytuł „majstra". To nie jedyne osiągnięcie żyrowian w ubiegłym sezonie. W klasyfikacji strzelców grupy 6 równych sobie nie miał Daniel Olechnowicz, który z dorobkiem 27 bramek otwiera listę „bombardierów". W ostatnim spotkaniu ligowym z Lisięcicami trener Victorii pokazał kibicom, jak zdolną młodzież mają żyrowianie wpuszczając na boisko 15-letniego Filipa Lubnaua. Ten odpłacił się za zaufanie zdobytą bramką, która była jednocześnie setnym trafieniem zespołu w ubiegłym sezonie. Swoje minuty w seniorskiej drużynie dostał też inny zawodnik juniorów młodszych klubu z Żyrowej, 16-letni Dawid Książko. Faul na nim dał graczom Victorii rzut karny. – Przed nowym sezonem do kadry pierwszej drużyny dokooptuję najzdolniejszą młodzież. A takim piłkarzem młodego pokolenia jak Książko, Lubnau czy Marek Cecelski, który ma już na koncie trzy ligowe występy w seniorskiej drużynie, będę się stale przyglądał w kontekście ich gry w klasie okręgowej – zaznacza szkoleniowiec beniaminka. Przedsezonowe przygotowania żyrowianie rozpoczęli 1 lipca indywidualnymi treningami na podstawie otrzymanych rozpisek. Wczoraj, tj. w poniedziałek 8 lipca zawodnicy po raz pierwszy trenowali w grupie, a treningowe zajęcia będą odbywali trzy razy w tygodniu. Jak wygląda sytuacja kadrowa w ekipie absolutnego żółtodzioba drugiego szczebla Opolszczyzny? – Ze względu na zmianę miejsca zamieszkania do Rozmierki odejdzie Mateusz Lewandowski. Klub opuści też Remigiusz Dylewski, który wróci z wypożyczenia do Gogolina. Jesteśmy w trakcie rozmów transferowych z zawodnikami, których chętnie widzielibyśmy w naszym zespole. Na chwilę obecną mogę jednak potwierdzić jedynie przyjście Mateusza Augustyna, który w ubiegłym sezonie grał w LZS Walce. Do rywalizacji o miejsce między słupkami naszej bramki, po rocznej przerwie wróci z kolei Jakub Gojło – zdradza Kamil Jakubczak. Sprawdzianami formy jego podopiecznych będą mecze sparingowe, a tych przed inauguracją ligi zaplanowano cztery: z Racławiczkami, Otmętem Krapkowice, Orłem Źlinice oraz Naprzodem Jemielnica. – Skłamałbym, gdybym stwierdził, że w nadchodzącym sezonie naszym celem będzie coś innego niż utrzymanie – mówi Jakubczak. – To będzie premierowy sezon w historii naszego klubu na tym szczeblu rozgrywkowym, dlatego w pierwszej kolejności chcemy się w okręgówce zadomowić – dodaje trener.

Pierwszy mecz w klasie okręgowej żyrowianie rozegrają 8 lub 9 sierpnia.

(raul)

Tenis stołowy

Nasi we władzach związku

W siedzibie Opolskiego Związku Tenisa Stołowego odbyło się walne sprawozdawczo-wyborcze zgromadzenie delegatów. Podczas obrad wybrano nowy zarząd związku, w którym znalazło się trzech przedstawicieli klubu z Żywocic.

Klub z Żywocic wygrał ranking drużynowy i młodzieżowy w naszym województwie.

Funkcję prezesa w latach 2024-2028 ponownie sprawować będzie Maria Kała, która opolskim strukturom tenisa stołowego szefuje od 2016 roku. W nowym zarządzie związku pojawili się reprezentanci LZS-u Żywocice – klubu, który niedawno zajął 1.miejsce w klubowym rankingu województwa opolskiego oraz wojewódzkim współzawodnictwie młodzieżowców. Członkami zarządu zostali wybrani: Ireneusz Wodniak, Karol Szczepanek, Adam Linek oraz Michał Wodniak.

(raul)

Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego"** (w grę wchodzą numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowcki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

4) Zdjęcia można przesyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

eprasa.pl 001e0544ee

Piłka nożna – klasa A

Rezerwy mają „serie A”

Drużyna rezerw Racławiczek popisała się nie lada wyczynem awansując do klasy A z kompletem zwycięstw! To był jedyny taki przypadek na Opolszczyźnie w seniorskiej piłce sezonu 2023/2024.

„Drugi garnitur” Racławiczek rozegrał w sumie 20 spotkań w grupie VIII opolskiej „serie B” i wszystkie wygrał, z czego sześć do zera. Co ciekawe, aż cztery pojedynki kończyły się minimalnymi triumfami 3-2 (z Polonią Biała, Zawadą, Polonią Prószków II i Strzeleczkami). Nie zmienia to jednak faktu, że rezerwy LZS-u dosłownie „pozamiatały” swoją grupę kończąc ligę na fotelu lidera z ogromną przewagą aż 16 „oczek” nad wiceliderem z Łącznika. Pierwsze skrzypce w teamie „dwójki” grał doświadczony Marceli Kynel, który bezapelacyjnie zwyciężył w klubowej klasyfikacji kanadyjskiej obejmującej sumowanie bramek i asyst. Tych na konto Kynela wpadło aż 36! Tuż za jego plecami znaleźli się Piotr Niewiadomski (11 goli i asyst) i Jakub Wiercimok (10).

Dla najlepszego „kanadyjczyka” rezerw Racławiczek największym wsparciem była rodzina.

– Na mój wynik składają się 22 trafienia i 14 asyst, więc jak przystało na napastnika chyba to niezły rezultat. To nie jest jednak tak, że wchodzi się na boisko i strzela bramki. Tym bardziej, że ta drużyna została zbudowana niejako od nowa. Każdy z zawodników miał czystą kartę i walczył o skład, a ja w wyjściowym składzie po raz pierwszy pojawiłem się bodaj dopiero w 6.kolejce. Mam „na karku” 33 lata i trochę kłopotów zdrowotnych, dlatego nie daję rady tak intensywnie trenować jak młodzi. Czasem odbijało się to więc ławką. Mam jednak coś, czego nikt mi nie odbierze. To doświadczenie i ogromne wsparcie mojej żony i dzieci. Oni niemal cały sezon kibicowali mi na meczach – opowiadał Marceli Kynel.

W klubie z Racławiczek wszyscy zachodzą w głowę jak to się stało, że rezerwy tak „odpaliły”. Po cichu były rozmowy o tym, by za jakiś czas włączyć się do walki o awans, ale nikt nie przypuszczał że cel ten zostanie osiągnięty z takim „przytupem”. I to już w pierwszym roku istnienia drugiej drużyny! – Tak na dobre zaczęliśmy w to wierzyć dopiero po 12 kolejce, ale nikt nie śmiał nawet marzyć o tym, by zrobić to z kompletem wygranych. Ta ostatnia myśl zrodziła się dopiero w ostatniej rundzie spotkań. Graliśmy wtedy derbowe spotkanie ze Strzeleczkami i chyba to był ten mecz, w którym przyszło nam najtrudniej zdobyć komplet punktów. Wygraliśmy 2-1, ale nie bez trudu. Podobnie zresztą jak jesienią, gdy przegrywaliśmy z tym rywalem już 0-2, a i tak zdołaliśmy postawić na swoim po moim golu na 3-2 w 92.minucie. Bardzo trudny mecz przytrafił nam się też w Kotkowicach, gdzie przypieczętowaliśmy awans na cztery kolejki przed końcem ligi. Tam również goniliśmy dwubramkową stratę. Po kontaktowym trafieniu Sebastiana Kollka bardzo dobre zmiany dali Romek Hejna i Kamil Suchy. Pierwszy zaliczył dwie asysty, drugi bramką zamknął mecz, który wygraliśmy 4-2 – wspomina Kynel.

W opinii kibiców piłkarski sezon w Racławiczkach był udany jak nigdy. Pierwsza drużyna utrzymała się w okręgówce kończąc ligę na 8.miejscu wyprzedzając między innymi takie zespoły jak Twardawa, Skalnik Gracze, Union Ujazd, czy Unia Krapkowice. Jak burza przez B-klasę przeszły rezerwy, które od sierpnia będą grały tylko szczebel niżej od swoich kolegów z „jedynki”. – Czy korzystamy z jakichś schematów pierwszej drużyny? Absolutnie nie. To są dwa różne żywioły, a w mojej ocenie rezerwy to „kapela” wariatów, którzy skoczą za tobą w ogień. Jedyne co chciałem tam wprowadzić wraz z trenerem to sto procent profesjonalizmu i nieco spokoju na boisku. A-klasę traktujemy u nas w kategoriach nagrody, ale też wyzwania, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że to będzie inna piłka niż ta, z którą mieliśmy jeszcze niedawno do czynienia – podsumował Marceli Kynel.

W nowym rozdaniu ligowym „w buty” szkoleniowca rezerw Racławiczek wskoczy wychowanek, Michał Malik. Celem, jak na beniaminka przystało, będzie utrzymanie się w „serie A” i ogrywanie młodzieży, która finalnie ma „pukać” do pierwszej drużyny.

KLASA B – GRUPA VIII
SEZON 2023/2024

TABELA

1.RACŁAWICZKI II	**20**	**60**	**78:21**
2. FORTUNA ŁĄCZNIK	20	44	56:37
3. POLONIA II PRÓSZKÓW	20	43	117:32
4. LIGOTA BIALSKA	20	41	67:40
5. PARTYZANT KAZIMIERZ	20	39	65:49
6. STRZELECZKI	**20**	**22**	**56:45**
7. POLONIA II BIAŁA	20	16	26:75
8. CHRZELICE	20	15	27:59
9. KUJAWY	**20**	**15**	**29:73**
10. STARE KOTKOWICE	20	13	32:79
11. ZAWADA K. GŁOGÓWKA	20	12	29:72

(raul)

Bazar lokalnych skarbów

Od czerwca w każdy piątek mieszkańcy naszego regionu mają możliwość nabyć pyszne i świeże lokalne przetwory. Wystarczy wybrać się do sąsiednich Źlinic na jedyny w naszej okolicy bazar swojskich wyrobów. Najbliższy odbędzie się już 12 lipca w godzinach od 15.00 do 18.00.

Źlinicki bazarek odbywa się w każdy piątek.

To idealna okazja, by spędzić przyjemne chwile w towarzystwie lokalnych producentów. Na bazarku będzie można delektować się domowymi wypiekami, aromatyczną kawą i znaleźć wyjątkowe produkty u lokalnych sprzedawców.

W ofercie znaleźć można m.in. szeroki wybór świeżych nowalijek, aromatyczne miody i produkty pszczele, naturalne oleje, świeże wędzone ryby, tradycyjne wędliny, wyśmienite sery z mleka krowiego i koziego, świeży nabiał, makaron oraz przepyszne ciasta i ciasteczka oraz inne wyroby cukiernicze. Na stoiskach prym wiodą produkty bez konserwantów.

Bazarek lokalnych skarbów to inicjatywa sołtysa Źlinic i producentów lokalnych wyrobów.

Jedyny taki bazarek w naszym regionie ma miejsce w Źlinicach przy Starej Poczcie na ulicy Jędrzejczyka 8. Lubisz lokalne i swojskie wyroby? Nie może cię tam zabraknąć.

(dl), fot. Źlinice

eprasa.pl 001e0544ee

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY

MAJSTER PLUS

Serdecznie zapraszamy na Dzień Otwarty*

Gebo

Sobota, 13.07.2024 od 8:00 do 14:00

Wiele atrakcji dla całych rodzin, m.in. dmuchańce, bajkowe balony, popcorn, słodkie upominki oraz grill.

**uczestnictwo w Dniu Otwartym jest jednoznaczne ze zgodą na publikowanie wizerunku przez organizatorów*

Gogolin, ul. Konopnickiej 19, tel. 661 243 004

eprasa.pl 001e0544ee